

## LUBUSKI BILANS TEATRALNY TRZYDZIESTOLECIA

(PRÓBA SYSTEMATYZACJI I OCENY)

Pisząc ten szkic, oparty w części na wrażeniach wieloletniego recenzenta lubuskich teatrów, jako że jest swoistym paradoksem, iż lubuska Melpomena mimo zaawansowanego wieku i dość bogatego życiorysu nie doczekała się jeszcze poza wycinkowymi próbami możliwie pełnej monografii, doszedłem do wniosku, że oprócz konieczności usystematyzowania historyczno-kronikarskich faktów nim zupełnie zaginą w niepamięci, zachodzi też potrzeba zwrócenia uwagi na sprawę, która gładka już dziś swą oczywistością musi często ustępować pod naporem ciągle nowych faktów, jakie niesie nam współczesność. Mam tu na myśli teatr jako odrębne zjawisko kulturowe, które w dziedzinie niezwykle ważnych procesów społecznego kształtowania, szczególnie istotnych na odzyskanych terenach, zyskało sobie osobne i własne miejsce, a które rozpatrywać trzeba nie tylko w kategoriach stopniowego kulturalnego awansu regionu.

Cofnijmy się pamięcią wstecz i przypomnijmy sobie lata, które można nazwać zielonogóorską „erą przedteatralną”, a przysłowiowa wówczas biała plama nabierze wyjątkowej jaskrawości. I nie chodzi tu o to, że z momentem powstania sceny zielonogóorskiej czy gorzowskiej przybył Ministerstwu Kultury i Sztuki do rejestru nowy teatr, a województwo wyrównało pod tym względem podstawowy brak w stosunku do innych regionów. Znacznie ważniejsze wydaje się, że trudna i tak w tych latach potrzebna na naszym terenie praca kulturalno-wychowawcza, posiadająca walor pracy ideowo-politycznej, otrzymała nowego realizatora-sprawcę, kształtującego najwyższe ludzkie wartości, bo — wrażliwość.

Poza tym teatr zielonogóorski to pierwsze na tym terenie zorganizowane środowisko twórcze. Po nim dopiero przyszły stopniowo następne, wypełniając przeznaczoną dla siebie część lubuskiej nadbudowy. W tym miejscu chciałbym mocno podkreślić duże znaczenie objazdowego charakteru zielonogóorskiej sceny. Uważam wbrew różnym opiniom (nie pozbawionym zresztą racji z teatralnego punktu widzenia), że sprawa ta posia-

da nie tylko kapitał odpowiednich zasług, ale i nadal aktualne cele. Jest to praca niełatwa, wiedzą o tym najlepiej aktorzy. W ciągu minionych lat tzw. objazd posiadał różne rozmiary (dziś już sprowadzone do niezbędnego minimum), przechodził swoje wzloty i upadki, w sumie spowodował jednak, że wypływające z tego faktu zasługi oraz wychowawcze profity trzeba mocno podkreślić.

Często pytamy siebie, powodowani też lokalnym patriotyzmem, jaki właściwie jest ten nasz teatr? Już to że sami stawiamy sobie takie pytanie mówi, że teatr nie jest nam obojętny. To chyba duża zasługa teatralnego środowiska. W równym stopniu dotyczy to tak Zielonej Góry, jak i Gorzowa. Teatr zrosł się mocno z naszym krajobrazem kulturalnym, stał się nieodzowną jego częścią, czymś co być musi i jest konieczne. Jest nam potrzebny. Sprawy artystyczne to rzeczy niewymierne, środki jakimi się posługują, różny często wywołują rezonans. I to chyba dobrze; nie ma nic gorszego dla sztuki jak obojętność. Zaryzykowałbym też twierdzenie, że nie premiery decydują, one tylko składają się na ogólny obraz. W naszym lubuskim przypadku przynosi on nam teatr zaangażowany, z wyraźnie określonym adresatem, teatr szukający dialogu z odbiorcą.

Mówiono kiedyś, szczególnie o teatrze zielonogórskim, a konkretniej o pewnym jego okresie, że jest sceną specjalizującą się w repertuarze polskim, że jest ciekawym laboratorium wzbogacającym polską dramaturgię scenicznymi odkryciami. I rzeczywiście patrząc na minione, historyczne już sezony, fakt ten mocno uderza. Jest to chyba kolejna cecha zielonogórskiej sceny, którą umieścić trzeba na miejscu poczesnym w jej dotychczasowym dorobku.

Wszystkie elementy starałem się zawrzeć w tym zbiorczym, dalekim od doskonałości przeglądzie dotychczasowych sezonów w obu lubuskich teatrach — w Zielonej Górze i Gorzowie, chcąc przy okazji unaocznić ogrom pracy dokonanej przez te kulturotwórcze placówki oraz ich miejsce na kulturalnej mapie regionu. Zamiar ten uzasadnia też obchodzone w roku 1974 trzydziestolecie PRL.

W przeglądzie tym oparłem się na schemacie chronologicznym. A że tu i ówdzie, szczególnie przy ocenach poszczególnych scenicznych realizacji czy całych sezonów lub dyrektorskich kadencji, dojdzie do głosu subiektywny punkt widzenia, proszę wybaczyć. Piszę ten w dużym stopniu impresyjny szkic jako współczesny opisywanym faktom recenzent, teatralny sprawozdawca, mający w bagażu wspomnień wszystkie wymienione w nim premiery. Dlatego też zakładając zawodność wszelkich ocen, mam jedynie w części informacyjno-statystycznej ambicje skorygowania i uporządkowania rozproszonych i nie zawsze zgodnych danych. Materiał jest przeogromny, stąd jego niewątpliwe braki. Teatr lubuski czeka na

swego monografistę. Niech ten materiał choć w części będzie skromnym przyczynkiem do podjętych w przyszłości bardziej naukowych badań i syntez. Temat wart jest tego trudu.

## SCENA ZIELONOGÓRSKA W LATACH 1951—1974

Napisał ktoś kiedyś, że teatr zielonogórski powstał z niczego. Jest w tym powiedzeniu sporo racji, chociaż nie wiem, czy tak można nazwać zapał i entuzjazm ludzi, którzy w tych historycznych już czasach po wyzwoleniu dali początek tak ważnemu zjawisku kulturalnemu i tak dziś już zasłużonej w życiu województwa instytucji kulturalnej.

Najmłodsze w Polsce województwo, bo powstałe dopiero w roku 1950, rzeczywiście w chwili swego powstania nie posiadało zawodowego ośrodka kultury teatralnej i było w tym względzie zdane wyłącznie na działalność objazdową teatrów z województw sąsiednich. Przedtem jeszcze, w latach czterdziestych, pracowały w Zielonej Górze za jej powiatowego zyciorysu jedynie liczne ochotnicze zespoły amatorskie, przydając miastu sporo kolorytu w tej pożytecznej działalności kulturalnej.

Przypomnijmy najważniejsze z nich: Zespół Teatru Miejskiego kierowany przez Cezarego Julskiego, który pierwszy występ rozrywkowy dał 2 września 1945 r., a pierwszą premierę teatralną („Baron rekrutem”) dwa miesiące później — 3 listopada; Zespół „Pionier” (1946); Studium baletowe Anny Bekker (wrzesień 1946—1950); Zespół Kolejarzy (kwiecień 1946—1949); Zespół „Reduta” (1947—1951), którego pierwsza premiera sztuki Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” miała miejsce 14 czerwca 1947 r.

Teatr zielonogórski posiadał od samego początku duże znaczenie i dużą rolę do spełnienia nie tylko w mieście, ale i na terenie całego województwa, stąd też trwający jeszcze do dziś jego status objazdowy. Konglomerat ludnościowy, typowy zresztą dla całych ziem zachodnich, określał palącą potrzebę powstania instytucji, która by łącząc w sobie elementy społeczno-ideowego oddziaływania robiła to w sposób planowy, systematyczny i skuteczny. Powstanie teatru, a przy nim załóżka pierwszego w województwie środowiska twórczego, łączy się też ze stopniowym awansem kulturalnym miasta, przekształconego przed rokiem 1950 w stolicę województwa, a które pod tym względem w swej niepolskiej przeszłości nie posiadało żadnych tradycji. Ten pierwszy okres inspirowany więc nie tylko społeczną potrzebą, ale i lokalnymi ambicjami, którego dodatkowym celem jest doprowadzenie w najbliższej przyszłości do przekształcenia sceny w placówkę zawodową i państwową, cechuje godna szacunku żarliwość całego zespołu, pracującego w pionierskich pod każdym względem warunkach.

Dnia 4 września 1951 roku, na posiedzeniu zielonogórskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, podjęto uchwałę o powołaniu w Zielonej Górze teatru zawodowego. W pierwszym etapie miał się on oprzeć na amatorskich siłach aktorskich działającego już przy Zakładach Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” zespołu „Reduta” oraz wybranych członków innych zespołów amatorskich z miasta („Pionier”, Zespół Kolejarzy).

W momencie powołania tej półzawodowej sceny, subwencjonowanej wpieryw przez miasto, a następnie przez zespół do spraw teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zielona Góra nie przekroczyła jeszcze czterdziestu tysięcy mieszkańców, poza tym pozbawiona była również zorganizowanych środowisk twórczych. Pod tym więc względem teatr spełniał dodatkowo funkcje pionierskie. Pierwszy więc zespół powstał w myśl wspomnianej uchwały WRN z grupy amatorów, nad którymi objęła opiekę jedyna w owym czasie w mieście zawodowa aktorka starszego pokolenia Róża Giella-Czerska. Z zespołu tego wyszło po latach kilka ciekawych indywidualności aktorskich: Zofia Friedrich, Karol Hruby, Eugeniusz Szatkowski, Stanisław Cynarski.

Okres ten, będący w zasadzie jedynie końcówką roku 1951, nie przynosi w sensie ocen artystycznych zbyt wielu wartych odnotowania efektów, jest tylko przykładem świadomego usuwania białej plamy, jaką niewątpliwie był w tym czasie region zielonogórski na kulturalnej mapie Polski. Zespół żyje premierą, której oczekuje miasto dumne z powstania nowej placówki.

Pierwszym przedstawieniem, posiadającym już dzisiaj wymowę historycznego faktu, od którego zwykliśmy liczyć dzieje teatru zielonogórskiego (przeszło ono z repertuaru „Reduty”) była premiera „Zemsty” Aleksandra Fredry. Jak pamięć ludzka może być zawodna, dowodem trwające do dziś spory na temat daty tej premiery. Opierając się na zachowanych jeszcze programach oraz skromnej prasowej informacji, należy przyjąć dwie daty: 15 listopada 1951 oraz 24 listopada 1951, z tym że pierwsza data dotyczy przedstawienia zamkniętego, o charakterze nieoficjalnym; druga natomiast premiery oficjalnej dla publiczności, inaugurującej już w sposób ciągły pracę nowej placówki. Informuje o tym „Gazeta Zielonogórska” z dnia 24 listopada 1951 roku, zamieszczając o tym fakcie komunikat na stronie pierwszej.

Przedstawienie to przygotowała reżysersko Róża Giella-Czerska, pierwszy kierownik artystyczny oraz dyrektor nowego Teatru Miejskiego (pod taką właśnie nazwą teatr zielonogórski zaczynał swą działalność), dekoracje zaprojektował Antoni Marr jeden z nielicznych w owym czasie plastyków zielonogórskich. W przedstawieniu wzięli udział: Stanisław Cynarski, Karol Hruby, Halina Jarosz, Ada Kiss, Stanisław Martin, Józef Żmuda, Zofia Friedrich, Eugeniusz Szatkowski, Józef Michalcewicz

(pracuje do tej pory w teatrze), Waclaw Oźmiński oraz Izabella Stankiewicz, aktorka zawodowa teatrów wrocławskich.

Rzecz jasna, było to przedstawienie typowo amatorskie, artystycznie ubogie, cieszyło się jednak dużym powodzeniem, w którym dominował przede wszystkim element lokalnego patriotyzmu mieszkańców nowego miasta wojewódzkiego i nowego województwa. Sztuka miała w sumie 25 przedstawień, obejrzało ją 9560 widzów.

Jak już wspomniałem, zasadniczym celem tej prawie amatorskiej sceny, zgodnym z intencjami ówczesnych władz województwa i miasta, było doprowadzenie możliwie szybko do utworzenia teatru zawodowego. Zjawisko zresztą bardzo typowe dla Zielonej Góry, gdzie większość powstałych faktów kulturalnych, posiadających dzisiaj określone, sprawdzone i zasłużone miejsce w kulturze polskiej, miało podobne początki, oparte głównie na lokalnej społecznej inicjatywie i własnej kadrze, bez „przyspieszającego” importu.

Teatr w Zielonej Górze stał się więc faktem. Od tego czasu możemy mówić o systematycznej działalności teatralnej, zaczynając od pierwszego, normalnego już sezonu.

#### DYREKCJA STANISŁAWA CEGIELSKIEGO (1952—1954)

Z dniem 1 marca 1952 roku dyrektorem zielonogórskiej sceny zostaje Stanisław Cegielski i prowadzi ją do końca roku 1953. Był to okres niezwykle trudny ze względu na swój pionierski charakter, tym trudniejszy że teatr w owym czasie, przy braku odpowiednich środków technicznych, zaczyna już działalność objazdową traktowaną w sposób planowy. Mimo trudności stanowi on pod tym względem długo jeszcze niedościgły wzorzec dla następnych dyrekcji.

Okres ten przyniósł co prawda niezbyt wiele premierowych przedstawień (17), zanotować jednak należy przeciętnie 42 spektakle jednej sztuki, przy przeciętnej 350 widzów na każdym przedstawieniu.

Poniżej przedstawiam repertuar tego pioniersko-historycznego okresu, przypadkowy, doraźny, artystycznie nieporadny, w którego realizacji dyrektor często spełniał funkcje reżysera, scenografa, kierownika literackiego, choreografa, a nawet autora tekstów piosenek. Zespół rzecz jasna, poza małymi uzupełnieniami, pozostał ten sam co w roku 1951 w chwili powstania teatru, a więc w dalszym ciągu złożony przede wszystkim z amatorów. Jest to o tyle zrozumiałe, że trudno w tym czasie mówić o teatralnej stabilizacji zielonogórskiej sceny. Stojąca jeszcze na bocznym trakcie kulturalnym Zielona Góra, nie była również zbyt atrakcyjna dla ludzi teatru z zewnątrz. Pewne próby aklimatyzacji aktorskiej są tylko wyjątkiem w regule. Był to okres odkrywania miasta nawet w sensie geogra-

ficznym. W tym też należy upatrywać wspomnianego już „jedynowładztwa” kierownika artystycznego, przełamanego jedynie w dwu przypadkach na rzecz zaproszonych reżyserów. Najdotkliwszym brakiem był jednak poziom i kwalifikacje zespołu wykonawczego, w którym dopiero około roku 1954 zaczęto poważnie myśleć o kształceniu eksternistycznym.

Repertuar cytowany poniżej nie posiada niestety pełnej dokumentacji teatralnej, archiwum tego okresu jest ubogie. Pewną sumę informacji, aczkolwiek również niepełną, zawiera jedynie cenna monografia Michała Misiornego „Teatry dramatyczne ziem zachodnich 1945—1960”, wydana w Poznaniu w roku 1963. Próba uporządkowania zajmuje się wydany z okazji XX-lecia teatru okolicznościowy album. Repertuarowy zestaw tego okresu opieram na tych publikacjach oraz własnych notatkach, dane dotyczące ilości przedstawień oraz widzów zawdzięczam uprzejmości oraz archiwalnej żylce byłego dyrektora administracyjnego teatru, p. Jana Gajewskiego.

**Rok 1952**

WYSPA POKOJU — E. Pietrow  
premiera: 6 stycznia 1952  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 22  
widzów: 6.676

WESELE FIGARA — P. Beaumarchais  
premiera: 16 kwietnia 1952  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 30  
widzów: 15.178

DWA TYGODNIE W RAJU —  
J. Słotwiński, Z. Skowroński  
premiera: 6 czerwca 1952  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 30  
widzów: 11.921

POWRÓT POSŁA — J. U. Niemcewicz  
premiera: 18 września 1952  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 39  
widzów: 11.383

RODZINKA — J. Jurandot  
premiera: 10 października 1952  
reż. S. Wroński  
scen. S. Cegielski  
przedstawień: 31  
widzów: 13.042

ŚLUBY PANIENSKIE — A. Fredro  
premiera: 15 grudnia 1952  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 75  
widzów: 26.877

**Rok 1953**

HADRIAN Z GZYMSÓW —  
W. K. Klicper  
premiera: 12 stycznia 1953  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 48  
widzów: 15.188

POEMAT PEDAGOGICZNY —  
A. Makarenko  
premiera: 6 lutego 1953  
reż. R. Szerzeniewski  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 28  
widzów: 6.011

WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ —  
A. Maliszewski  
premiera: 4 kwietnia 1953  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 40  
widzów: 7.861

MAŻ I ŻONA — A. Fredro  
premiera: 28 kwietnia 1953  
reż. i scen. S. Cegielski  
przedstawień: 58  
widzów: 16.219

PRZYJACIELE — A. Uspiński  
premiera: 30 maja 1953  
reż. S. Cegielski  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 31  
widzów: 4.928

NOWA SZATA KRÓLA —  
wg Andersena  
premiera: 11 lipca 1953

reż. i scen. S. Cegielski  
 przedstawień: 35  
 widzów: 8.217

TOR PRZESZKÓD —

E. Szumańska, S. Łoś  
 premiera: 18 września 1953  
 reż. i scen. S. Cegielski  
 przedstawień: 37  
 widzów: 11.646

WIOSNA W NORWEGII —

L. Engstrand  
 premiera: 26 października 1953  
 reż. R. Szerzeniewski  
 scen. S. Cegielski

przedstawień: 53  
 widzów: 17.866

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ —

G. Zapolska  
 premiera: 12 grudnia 1953  
 reż. i scen. S. Cegielski  
 przedstawień: 48  
 widzów: 20.100

OBERŻYSTKA — C. Goldoni

premiera: 28 grudnia 1953  
 reż. i scen. S. Cegielski  
 przedstawień: 32  
 widzów: 10.438

Jak z tego widać, o wyróżniających się ambicjach repertuarowych lub jakimś profilu teatru w tym czasie trudno mówić. Repertuar należał z konieczności do łatwych, dominowała w nim przypadkowość. Nic zresztą dziwnego, jedynym adresatem były szkoły oraz widz wyjątkowo przypadkowy, szczególnie na terenie wojewódzkiego objazdu. Jego artystyczne efekty oceniać należy raczej przez pryzmat lokalnego patriotyzmu. Dominują w nim sztuki łatwe, przeznaczone dla widza zupełnie nieprzygotowanego, inscenizacje z konieczności liczące się z technicznymi możliwościami scenek terenowych, jak i aktorskimi własnego zespołu.

Szkoda jednak, że ten często dziewiczy teatralnie widz chłonał jak gąbka wyjątkowo nieudaną i zniekształconą inscenizację (również plastycznie) „Hadriana z Gzysów” (taka bowiem była polska prapremiera tej czeskiej sztuki), wątpliwą dykcyjnie polską klasykę czy współczesną komedię. W stosunku do nielicznych tylko inscenizacji tego okresu można użyć określenia: poprawne („Wiosna w Norwegii”, „Wczoraj i przedwczoraj”). Niestety wśród nich nie postawiłbym np. „Ślubów pańskich” A. Fredry, sztuki, która w roku 1952 miała rekordową nawet do dziś ilość 75 przedstawień. Zdecydował tu jednak przede wszystkim sam autor, najpopularniejszy polski komediopisarz minionego trzydziestolecia, nie tylko na terenie województwa zielonogórskiego.

Czy jakieś przedstawienie zachowało się w pamięci lubuskiego widza? W masie premier minionych lat ginie ich artystyczna wyrazistość, w moim przekonaniu są one tylko dokumentem trudnych pionierskich początków. Najważniejsze jednak, że powstało nowe zjawisko pod nazwą teatr, że rozbudzono zainteresowanie, przygotowano grunt pod dalszą pracę.

Przed powstaniem własnej samodzielnej sceny miasto i większe miejscowości województwa odwiedzane były od czasu do czasu przez zawodowe zespoły z innych ośrodków (Poznań, Gniezno, Kalisz, Jelenia Góra, Wrocław). Starsi zielonogórzanie pamiętają występ Ludwika Solskiego w „Grubych rybach” M. Bałuckiego w roku 1946. Ta niezbyt regularna

„obsługa teatralna” nie miała wielkiego wpływu na odbiorcę w zielonogórskim okresie „przedteatralnym”. Z chwilą powstania własnej sceny sytuacja zaczyna ulegać zmianie, pałeczkę przejmuje niejako z obowiązku własny już teatr. Nobilitacja administracyjna nie pozostaje również bez wpływu na miasto i województwo. Stopniowo powiększa się liczba inteligencji, zaczyna wychodzić własna gazeta codzienna (przed tym mutowana w Poznaniu), pojawiają się pierwsi plastycy, literaci.

Właściwie dopiero od tego czasu można mówić o teatrze zielonogórskim w kategoriach innych zupełnie ocen, również artystycznych. Jest to okres dyrekcji Zbigniewa Koczanowicza, który doprowadził scenę zielonogórską do upaństwowienia w roku 1955, stawiając teatr w rzędzie placówek jeśli nie wybitnych artystycznie, to społecznie zasłużonych i dających już znać o sobie poza granicami województwa.

#### DYREKCJA ZBIGNIEWA KOCZANOWICZA (1954—1957)

Konsultacja literacka Stanisław Hebanowski (1954), współpraca literacka Maria Serkowska (1956).

Repertuar dwu pierwszych sezonów nowej dyrekcji, którą z dniem 1 stycznia 1954 objął Zbigniew Koczanowicz, wyglądał następująco:

#### Sezon 1953/54

**DAMY I HUZARY** — A. Fredro  
premiera: 5 lutego 1954  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 64  
widzów: 27.058

**OKNO W LESIE** —  
L. Rachmanow, E. Ryss  
premiera: 26 lutego 1954  
reż. zespołowa  
scen. K. Pręczkowski  
przedstawień: 52  
widzów: 16.547

**PANNA MALICZEWSKA** —  
G. Zapolska  
premiera: 26 marca 1954  
reż. I. Ładosiówna  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 42  
widzów: 16.219

**SZCZĘŚCIE FRANIA** — W. Perzyński  
premiera: 7 maja 1954  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. K. Felchnerowski  
przedstawień: 41  
widzów: 12.701

**TAKIE CZASY** — J. Jurandot  
premiera: 28 maja 1954  
reż. D. Pietraszkiewicz  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 34  
widzów: 9.453

**BOSMAN Z BAJKI** — R. Długosz,  
E. Maszewski  
premiera: 1 lipca 1954  
reż. A. Młodnicki  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 51  
widzów: 17.032

**DOM NA TWARDEJ** — K. Korcelli  
premiera: 22 lipca 1954  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 35  
widzów: 13.286

#### Sezon 1954/55

**KŁOPOT Z MEŻCZYZNAMI** —  
I. Jurgielewicz  
premiera: 17 września 1954  
reż. I. Ładosiówna  
scen. W. Jodkowski  
przedstawień: 53  
widzów: 21.757



## TRZYDZIEŚCI SREBRNIKÓW —

H. Fast  
 premiera: 24 października 1954  
 reż. S. Drewicz  
 scen. K. Felchnerowski  
 przedstawień: 36  
 widzów: 12.701

## CHIRURG — A. Korniejczuk

premiera: 7 listopada 1954  
 reż. Z. Koczanowicz  
 scen. A. Stańkowski  
 przedstawień: 40  
 widzów: 16.344

## ŚWIĘTOSZEK — Molière

premiera: 11 grudnia 1954  
 reż. S. Drewicz  
 scen. K. Felchnerowski  
 przedstawień: 43  
 widzów: 16.300

## ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM —

K. Dickens  
 premiera: 8 stycznia 1955  
 reż. Z. Koczanowicz  
 scen. A. Bystróż  
 przedstawień: 44  
 widzów: 16.514

## ŻOŁNIERZ I BOHATER —

G. B. Shaw  
 premiera: 4 lutego 1955

reż. S. Wroncki  
 scen. A. Bystróż  
 przedstawień: 72  
 widzów: 25.117

## GWALTU CO SIĘ DZIEJE —

A. Fredro  
 premiera: 9 marca 1955  
 reż. S. Miłski  
 scen. A. Stańkowski  
 przedstawień: 67  
 widzów: 23.946

## MŁODOŚĆ OJCÓW — B. Gorbатов

premiera: 5 maja 1955  
 reż. S. Miłski  
 scen. A. Bystróż  
 przedstawień: 32  
 widzów: 9.285

## ŻEGLARZ — J. Szaniawski

premiera: 15 czerwca 1955  
 reż. Z. Koczanowicz  
 scen. A. Bystróż  
 przedstawień: 51  
 widzów: 12.412

## POGOTOWIE SERCA — K. Barnaś

premiera: 22 lipca 1955  
 reż. S. Jaśkiewicz  
 scen. R. Krajewski  
 przedstawień: 34  
 widzów: 9.799

Pierwszy sezon nowej dyrekcji, nietypowy dla teatralnej tradycji, bo zaczęty od stycznia 1954 r., to pod względem repertuaru — w dużym stopniu z konieczności obsadowej — kontynuacja poprzednich lat, w sensie łatwości odbioru obliczona na najszersze kręgi publiczności. Dostrzec jednak można świadomą tendencję zgodną z celami teatru mającego za miarę wychowywać widza od podstaw. Zaczyna też ulegać stopniowym zmianom zespół aktorski. Teatr zielonogórski odwiedzają już znacznie częściej zapraszani z innych ośrodków reżyserzy, zwraca się większą dbałość na stronę plastyczną przedstawień.

Ze spraw organizacyjnych tego okresu, posiadających jednak znaczenie zasadnicze dla nowej placówki, najważniejsze wydaje się usystematyzowanie objazdu terenowego. Wzrasta ilość miejscowości na terenie województwa, do których teatr, mimo nadal bardzo trudnych warunków, zaczyna docierać w miarę systematycznie, przede wszystkim tam organizując niebagatelną ilość przedstawień oraz widzów. Teatr coraz silniej akcentuje swoje istnienie, stając się jedyną poważną instytucją kulturalną w mieście i województwie.

Repertuarowo pozostaje jednak nadal teatrem szkolnym, z tego właśnie środowiska czerpiąc podstawowe profity frekwencyjne i tam widząc

swego głównego odbiorcę oraz adresata. Rzecz jasna, że największą ilość przedstawień w takiej sytuacji uzyskuje nieśmiertelny Fredro. Artystycznie są to jednak sezony znacznie ciekawsze od poprzednich, aczkolwiek nadal bardzo tradycyjne w wyrazie, okres uporczywego przełamania nawyków i utrwalania własnej pozycji.

Ze sztuk, które w tym czasie zwróciły na siebie uwagę, to „Świętoszek” w reżyserii S. Drewicza (poza tym pierwsza realizacja scenograficzna zielonogórskiego plastyka K. Felchnerowskiego) oraz „Żeglarz” zrealizowany przez Z. Koczanowicza i A. Bystronia, pierwszego zawodowego scenografa pracującego w teatrze już etatowo.

Teatr zaczyna w coraz większym stopniu oddziaływać na społeczeństwo, wielu z członków zespołu angażuje się aktywnie w społecznym ruchu amatorskim (woj. zielonogórskie było w tym czasie wyjątkowo aktywne pod tym względem).

Rok 1955 przynosi znamienne datę w historii teatru, ze sceny subwencjonowanej staje się placówką państwową z wszelkimi konsekwencjami płynącymi z tego faktu. Znajduje to szybkie odbicie przede wszystkim w składzie zespołu aktorskiego oraz ustabilizowaniu wewnętrznych form samej instytucji. W ten sposób teatr po wstępnym okresie przygotowawczym rozpoczął drugi etap swej pracy. Został osiągnięty cel. Wyrazem tej „nobilizacji” staje się również kolejny, „państwowy” już sezon:

#### Sezon 1955/56

OŻENEK — M. Gogol  
premiera: 5 października 1955  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 46  
widzów: 14.677

SZELMOSTWA SKAPENA — Molier  
premiera: 20 października 1955  
reż. J. Jabłonkówna  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 39  
widzów: 13.268

MATKA — K. Čapek  
premiera: 10 grudnia 1955  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 51  
widzów: 17.709

OSTRY DYŻUR — J. Lutowski  
premiera: 20 grudnia 1955  
reż. A. Witkowski  
scen. A. Stańkowski  
przedstawień: 57  
widzów: 20.682

PAN DAMAZY — J. Bliziński  
premiera: 18 lutego 1956  
reż. K. Czyński  
scen. R. Krajewski  
przedstawień: 53  
widzów: 16.336

PROFESJA PANI WARREN —  
G. B. Shaw  
premiera: 9 marca 1956  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 60  
widzów: 19.162

WE DWOJE — wg Dychawicznego  
premiera: 27 kwietnia 1956  
reż. K. Czyński  
scen. W. Jodkowski  
przedstawień: 63  
widzów: 16.736

HUZARZY — P. A. Breal  
premiera: 25 maja 1956  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 58  
widzów: 13.860

## INTRYGNA I MIŁOŚĆ — F. Schiller

premiera: 25 lipca 1956

reż. Z. Koczanowicz

scen. A. Bystron

przedstawień: 68

widzów: 26.161

## SMAK ŻYCIA — T. Chrzanowski

premiera: 4 sierpnia 1956

reż. Z. Koczanowicz

scen. S. Cynarski

przedstawień: 31

widzów: 7.087

Jest to chyba najbardziej typowy dla tej dyrekcji sezon, poszukującej w sposób przemyślany właściwego modus vivendi między teatrem a publicznością, bardzo bogaty w sensie objazdu, gruntujący w stopniu jeszcze dobitniejszym społeczną pozycję placówki działającej już pod oficjalną nazwą Państwowego Teatru Ziemi Lubuskiej.

Repertuar w dalszym ciągu, zresztą zupełnie słusznie, uwzględnia szkoły, realizacyjnie jest już jednak ambitniejszy i znacznie ciekawszy. Przynosi trzy pozycje warte uwagi. Pierwsza to przede wszystkim polska prapremiera sztuki K. Čapka „Matka” oraz „Intryga i miłość” F. Schillera, którą teatr obchodził swój pierwszy jubileusz — pięciolecie (obie w co prawda tradycyjnej, lecz solidnej i rzeczowej reżyserii Z. Koczanowicza i ciekawej plastycznie scenografii A. Bystronia), następnie „Szelmstwa Skapena” niebanalnie zrealizowane przez Z. Jabłonkównę. Można zaryzykować twierdzenie, że są to zielonogórskie realizacje sceniczne, przekraczające nie tylko dotychczasowy poziom, ale godne już sceny państwowej. „Matkę” odnotował „Teatr” w nr 5/56, „Intrygę i miłość” z kolei „Tygodnik Zachodni” z dnia 17 listopada 1956 r.

Teatrem zaczyna się już więc interesować, na razie sporadycznie, krytyka krajowa, obserwujemy też pierwsze próby nawiązania współpracy z teatrem w Doebeln (NRD). Na zielonogórskim podwórku teatralnym zaczyna się coś dziać. Dyrekcja wprowadza oryginalny pomysł urządzania półrocznych przeglądów własnych realizacji, później przez następnych dyrektorów niestety nie kontynuowany. Działają już dwa zespoły aktorskie zapewniając tak potrzebną dla sceny objazdowej rytmiczność w pracy. Sezon ten szczególnie mocno gruntuje miejsce teatru jako placówki w kulturze wiodącej.

Nie zapominajmy, że jest to okres dość znamieny dla rozwoju kulturalnego województwa, poprzedza fakt organizacyjnego usankcjonowania lubuskiego ruchu regionalnego, który w lipcu 1957 roku sfederował się w Lubuskim Towarzystwie Kultury. W ogóle przy dalszej ocenie pracy zielonogórskiego teatru faktu tego pomijać nie można. Końcowe lata dyrekcji Z. Koczanowicza to co prawda pierwsze, nieśmiałe jeszcze początki tego spontanicznego ruchu inicjatywy oddolnej, skutki jego w działalności teatru są jednak już widoczne. Społeczne ożywienie, stopniowa stabilizacja środowisk wojewódzkich, a w przypadku środowisk twórczych dalsze ich krzepnięcie (szczególnie środowiska plastycznego), początki tzw. snobizmu na teatr, to wszystko momenty sprzyjające dalsze-

mu rozwojowi placówki, która w tym czasie zaczyna już czerpać określone profity ze swej krótkiej, kilkuletniej tradycji.

W sensie modelowym teatr nadal adresuje się do widza masowego, stąd jego artystyczna konwencjonalność i bazowanie na repertuarze łatwym. Uderza jednak troska o kształt przedstawień, ich stronę scenograficzną, muzyczną oraz wykonawczą. W sumie był to sezon, który konsekwentnie poprowadzony dalej powinien przynieść określone aktywa, procentujące w latach następnych. Zielonogórskie do tej pory teatralne przedszkole stało się już pierwszym oddziałem szkolnym, w którym można było stawiać stopnie i postulować żądania. Należy więc żałować, że następny, ostatni już sezon tej dyrekcji cechuje pewien niezrozumiały regres, jak gdyby rezygnacja z nakreślonych zadań i celów.

#### Sezon 1956/57

##### SZCZĘŚLIWE DNI — A. C. Puget

premiera: 17 października 1956  
reż. S. Miłski  
scen. R. Krajewski  
przedstawień: 45  
widzów: 11.777

##### CO BY BYŁO GDYBY —

V. Petroviciova  
premiera: 30 listopada 1956  
reż. I. Ładosiówna  
scen. W. Jodkowski  
przedstawień: 28  
widzów: 8.030

##### ACHILLES I PANNY —

A. M. Swinarski  
premiera: 29 grudnia 1956  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 100 (!)  
widzów: 38.710

##### GLUPI JAKUB — T. Rittner

premiera: 1 lutego 1957  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. R. Krajewski  
przedstawień: 33  
widzów: 9.229

##### KAUCJA — H. Lucke

premiera: 1 marca 1957  
reż. T. Mroczek  
scen. Z. Klimczyk  
przedstawień: 43  
widzów: 10.158

##### SZKLANKA WODY — E. Scribe

premiera: 27 kwietnia 1957  
reż. Z. Koczanowicz  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 34  
widzów: 8.709

##### CYRULIK SEWILSKI —

Beaumarchais  
premiera: 25 maja 1957  
reż. J. Maciejewski  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 45  
widzów: 11.596

##### SEANS — N. Coward

premiera: 8 czerwca 1957  
reż. T. Mroczek  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 54  
widzów: 11.047

Jak widzimy, w odróżnieniu od poprzednich, sezon ten przynosi tylko osiem premier i choć znajdujemy w nim rekordową realizację komedii Swinarskiego „Achilles i panny” (jedyna sztuka w historii teatru do tej pory, posiadająca 100 przedstawień), zaobserwować możemy pewne obniżenie ambicji artystycznych, pójscie na repertuarową łatwiznę. Jedyną pozycją, która wychodziła w tym sezonie ponad przeciętność był „Głupi Jakub” T. Rittnera. „Cyrulik sewilski” nie wybiegał poza rysującą się

linię niespodziewanego artystycznego regresu. Był to ostatni sezon dyrekcji Zbigniewa Koczanowicza w Zielonej Górze.

Trzy- i półroczny okres tej dyrekcji przyniósł w sumie 34 premiery (w tym 3 pozycje prapremierowe) i prawie 570 tysięcy widzów. Patrząc na proponowany wówczas repertuar — poprzez pryzmat tych trzech sezonów, dostrzegamy idealną proporcję między pozycjami klasycznymi i współczesnymi (17 na 17) z przewagą jednak sztuk nie polskich (20). Repertuar ten należał do łatwych, teatr własnych oryginalnych propozycji twórczych jeszcze nie zgłaszał. Całość obliczona była na stopniowe wychowywanie widza, uwzględniała skład socjalny województwa i stopień przygotowania odbiorcy, przede wszystkim terenowego. Gdyby użyć określeń bardziej jednoznacznych, był to teatr głównie objazdowy występujący w Zielonej Górze tylko przy okazji, stąd i dobór sztuk spełniających warunki trudnego objazdu. Teatr swą pionierską rolę nadal w tym okresie jednak spełniał; rozbudził zainteresowanie teatrem tworząc nawyki i lokalną tradycję dusz na paradyzie.

Zaproponowana linia artystyczna i repertuarowa nie mogła być jednak nadal kontynuowana. Październikowe zmiany dotarły również do polskiego teatru. Teatr powielający, tradycyjny, miejsce produkowania przedstawień — przestał wystarczać. W jakimś sensie przygotowany już teatralnie widz, ciągle wzrastające ambicje lokalne, nacisk środowisk kulturalnych, zaczęły domagać się innych propozycji repertuarowych i artystycznych. Stąd przykre niepowodzenie następnej dyrekcji teatralnej, która w swej jednosezonowej działalności kontynuując organizacyjne plusy poprzednika (nadal bardzo duży objazd) w oparciu o dwa zespoły, repertuarowo sięgnęła zbyt pochopnie do „doświadczeń” okresu typowo pionierskiego.

#### DYREKCJA ZBIGNIEWA PRZERADZKIEGO (1957—1958)

Kierownik literacki Maria Serkowska

Sezon ten, stanowiący w historii zielonogórskiego teatru jak gdyby przedłużenie, a zarazem zakończenie etapu teatralnego dojrzewania, wyglądał następująco:

##### Sezon 1957/58

##### RADCY PANA RADCY —

M. Bałucki  
premiery: 17 października 1957  
reż. J. Skubniewska  
scen. M. Stańczak  
przedstawień: 43  
widzów: 12.014

OBRONA KSANTYPY — H. Morstin  
premiery: 8 listopada 1957  
reż. Z. Przeradzki  
scen. A. Bystron  
przedstawień: 28  
widzów: 10.498

KOWAL, PIENIĄDZE I GWIAZDY —  
J. Szaniawski

premiera: 22 grudnia 1957  
 reż. J. Skubniewska  
 scen. R. Krajewski  
 przedstawień: 35  
 widzów: 10.539

ROMANS Z WODEWILU —

W. Krzemiński  
 premiera: 5 stycznia 1958  
 reż. Z. Przeradzki  
 scen. R. Kuzyszyn  
 przedstawień: 42  
 widzów: 16.375

PÓZNO WRACAMY DO DOMU —

T. Karpowicz  
 premiera: 9 marca 1958  
 reż. J. Zegalski  
 scen. R. Kuzyszyn  
 przedstawień: 36  
 widzów: 8.199

LATO W NOHANT —

J. Iwaszkiewicz  
 premiera: 15 marca 1958  
 reż. K. Borowski

scen. R. Kuzyszyn  
 przedstawień: 36  
 widzów: 9.525

WUJASZEK WANIA — A. Czechow

premiera: 17 kwietnia 1958  
 reż. Z. Przeradzki  
 scen. R. Krajewski  
 przedstawień: 31  
 widzów: 6.678

BOLERO — M. Bierzenin

premiera: 7 czerwca 1958  
 reż. M. Straszewska  
 scen. J. Torończyk  
 przedstawień: 38  
 widzów: 7.585

MECZ MAŁŻEŃSKI —

W. Lichtenberg  
 premiera: 28 czerwca 1958  
 reż. Z. Przeradzki  
 scen. R. Kuzyszyn  
 przedstawień: 47  
 widzów: 9.917

Przedstawiony w tym sezonie repertuar nie tylko przypadkowy, ale i realizacyjnie banalny, nie uwzględniał zupełnie wszystkich tych momentów społecznych, o których już wspomniałem, a które w tym czasie posiadały już określone miejsce w ruchu regionalnym i wzrastających wymaganiach ze strony odbiorcy teatralnego. Teatr spotkał się więc z błyskawiczną społeczną repliką, a w konsekwencji nawet z dziwną izolacją. Oddając jednak sprawiedliwość trzeba przyznać, że obserwujemy w tym czasie początki „zielonogórskiej nowej fali”. Mam tu na myśli interesującą inscenizację sztuki T. Karpowicza „Późno wracamy do domu” (dramaturgiczny debiut znanego poety) przygotowaną gościnnie przez Jerzego Zegalskiego. Było to pierwsze przedstawienie w Zielonej Górze, które zaszokowało widza formalnie, pierwsza ambitna polska sztuka współczesna mówiąca innym językiem i używająca innych niż do tej pory, stosowanych na lokalnej scenie, środków scenicznych.

Przedstawienie to wywołało dyskusję i mimo różnych reakcji wprowadziło duże ożywienie w kręgach miejscowych odbiorców. Dyskutowano sceniczną propozycję reżysera i scenografa oraz ważką problematykę samego utworu, która w ciągu lat ubiegłych należała raczej do tematów „tabu”.

Tym jaskrawiej odbijała się banalność pozostałych realizacji tego sezonu, nie ratowana wcale przez sporą ilość zaproszonych do współpracy reżyserów. Ten epizodyczny sezon był przejściem do kolejnego etapu. Następna dyrekcja świadomie chyba zaczęła dokładnie w tym miejscu, w którym przerwał swą konsekwentną działalność Z. Koczanowicz,

uwzględniając wszystkie powstałe w międzyczasie przesłanki społeczno-kulturalnego rozwoju. I tak dochodzimy do pierwszej cezury w historii zielonogórskiej sceny.

#### DYREKCJA JERZEGO ZEGALSKIEGO (1958—1960)

Kierownik literacki Maria Serkowska, sekretarz literacki Zdzisław Giżejowski

Jest to kolejny i ważny etap w rozwoju teatru zielonogórskiego, etap teatru ambitnego, rezygnującego z kompleksów prowincji, co w pewnym sensie ciążyło na wszystkich poprzednich sezonach. Zespół wzbogaca się o szereg ciekawych indywidualności. Mimo różnych opinii pozostaje jednak nadal teatrem komunikatywnym. Od tego czasu można już mówić o własnym obliczu i stylu zielonogórskiej sceny, którą zaczyna się coraz poważniej interesować krajowa opinia teatralna.

Obserwujemy pierwsze wyróżnienia festiwalowe („Niemcy” 1960), większą wszechstronność repertuarową, a przede wszystkim konsekwentną dbałość o pełny kształt sceniczny wszystkich przedstawień (interesujące scenografie R. Kuzyszyna, Z. Bednarowicza, K. Wiśniaka). Scenografia staje się do pewnego stopnia specjalnością i silną stroną pracy teatralnej. Widzimy powstawanie dobrego teatru, nastawionego nie tylko na produkcję przedstawień. Zaczyna się edycja ciekawych zeszytów teatralnych w miejsce dotychczasowych jednokartkowych programów, zaczyna działać estetyczna i przemyślana propaganda wizualna (prowadzi ją scenograf teatru J. W. Brzoza), teatr wychodzi poza salę widowiskową. Od tego czasu mówi się o teatrze zielonogórskim nie tylko poważnie, ale i dobrze, często łącząc te oceny z głośnym w owym czasie w kraju „lubuskim eksperymentem kulturalnym”. Pod tym względem przykładowym i uderzeniowym był pierwszy sezon nowej dyrekcji.

#### Sezon 1958/59

MIŁOŚĆ — P. Kohout  
premiera: 13 września 1958  
reż. J. Zegalski  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 43  
widzów: 11.029

TO SAMO — L. Staff  
premiera: 27 września 1958  
reż. A. Brzeziński  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 35  
widzów: 7.649

JONASZ I BŁAZEN —  
J. Broszkiewicz

premiera: 15 listopada 1958  
reż. M. Straszewska  
scen. J. Torończyk  
przedstawień: 20  
widzów: 7.558

EMILIA GALOTTI — G. E. Lessing  
premiera: 28 listopada 1958  
reż. J. Zegalski  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 35  
widzów: 8.677

KRUK KRUKOWI — A. Ostrowski  
premiera: 7 grudnia 1958  
reż. A. Brzeziński  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 24  
widzów: 5.683

## PORWANIE SABINEK —

F. P. Schoenthan  
premiera: 20 grudnia 1958  
reż. M. Straszewska  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 42  
widzów: 12.948

## PANNA MEŻATKA —

J. Korzeniowski  
premiera: 31 stycznia 1959  
reż. A. Aleksy  
scen. J. Torończyk  
przedstawień: 45  
widzów: 11.912

## BURZA — Szekspir

premiera: 8 lutego 1959  
reż. J. Zegalski  
scen. J. Kosiński  
przedstawień: 14  
widzów: 6.625

## FANTAZY — J. Słowacki

premiera: 22 marca 1959  
reż. J. Krassowski  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 63  
widzów: 15.820

## RAMPSYNIT — B. Wojdowski

premiera: 25 kwietnia 1959  
reż. J. Zegalski

## scen. Z. Bednarowicz

przedstawień: 32  
widzów: 7.503

## LATO — T. Rittner

premiera: 14 czerwca 1959  
reż. M. Straszewska  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 36  
widzów: 9.030

## DO OSTATNIEGO CZŁOWIEKA —

R. Mollet  
premiera: 18 czerwca 1959  
reż. T. Mroczek  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 25  
widzów: 6.360

## JOHN GABRIEL BORKMAN —

H. Ibsen  
premiera: 25 czerwca 1959  
reż. J. Zegalski  
scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 29  
widzów: 6.892

## PARYŻANKA — H. Becque

premiera: 23 września 1959  
reż. J. Zegalski  
scen. J. Torończyk  
przedstawień: 36  
widzów: 10.258

Pierwszy sezon nowej dyrekcji pod względem ilości przedstawień premierowych był zaskakujący. Ten zmasowany atak na widza miał na celu przede wszystkim ponowne zwrócenie uwagi na teatr po okresie niefortunnie wywołanej izolacji. Ten sam „chwyt” zauważymy za kilka lat, kiedy w teatrze będzie podobna sytuacja.

Rozpoczęto w sposób udany znakomitą inscenizacją „Miłości” Kohouta w odkrywczej inscenizacji J. Zegalskiego, korzystającego już z sympatii, przynajmniej części widzów, z czasów reżyserii sztuki T. Karpowicza. Spektakl ten w moim przekonaniu należy w ogóle do najlepszych w historii zielonogórskiej sceny. Spotkał się zresztą z dobrym przyjęciem nie tylko wojewódzkiej widowni, choć proponował środki formalne raczej na tej scenie nie znane (kotary, skrót, umowność miejsca, retrospekcja). Następna pozycja tego uderzeniowego sezonu to pierwszy w Zielonej Górze Szekspir. „Burza” jest kolejną, znakomitą inscenizacją Zegalskiego wspartą interesującą plastycznie scenografią J. Kosińskiego i ciekawą propozycją współczesnego odczytania utworu, mimo nieco nierównego poziomu aktorskiego. Przedstawień, które w sezonie zwróciły na siebie uwagę, było więcej. Wymienię jeszcze „Emilię Galotti” oraz „Fantazego” (pierwsza w Zielonej Górze pozycja polskiego wielkiego repertuaru). Se-



zon ten miał też swe odbicie w krytyce krajowej. „Miłość” Kohouta recenzowała „Trybuna Ludu” (9.X.1959 r.), „Burzę” Szekspira „Tygodnik Zachodni” (luty 1959 r.), a „Fantazego” Słowackiego „Odra” (16/59).

Biorąc dodatkowo pod uwagę całość osiągnięć „frekwencyjnych” tego sezonu można przyjąć, że propozycja repertuarowa była trafna i chyba najważniejsza w tym czasie dużego ożywienia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej. Miasto przekracza 50 tysięcy mieszkańców, zwiększa się odsetek inteligencji, powiększają się ilościowo środowiska twórcze, zaczyna ukazywać się periodyk społeczno-kulturalny „Nadodrze” (1959) obejmując nad teatrem stałą opiekę recenzencką. Rozgłośnia radiowa wprowadza stały felieton teatralny, systematyczniej i rzeczowiej odnotowuje premiery miejscowa gazeta codzienna. Są to czynniki dalszego awansu kulturalnego regionu, jednak ich znaczenie dla teatru trzeba uwzględnić. Poprzednie dyrekcje były ich w takim stopniu pozbawione.

Następny sezon, choć już mniej imponujący pod względem ilości przedstawień premierowych, jest przykładem idealnie wyważonych możliwości i potrzeb oraz korzystania z dotychczasowych doświadczeń szczególnie we współpracy ze szkołami. W stopniu bardzo widocznym odrabia on też „klasyczne zaległości” poprzednich sezonów, co jest zresztą cechą zasadniczą tej dyrekcji uciekającej nieco od repertuaru współczesnego.

#### Sezon 1959/60

PARADY — J. Potocki  
premiery: 11 października 1959  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 38  
widzów: 10.854

NA DNIE — M. Gorki  
premiery: 5 grudnia 1959  
reż. J. Zegalski  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 17  
widzów: 4.745

OSTROŻNIE Z MAŁŻEŃSTWEM —  
D. Roksandic  
premiery: 17 stycznia 1960  
reż. J. Zegalski  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 55  
widzów: 13.765

FIESCO — F. Schiller  
premiery: 6 lutego 1960  
reż. M. Straszewska  
scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 22  
widzów: 7.229

SLUBY PANIENSKIE — A. Fredro  
premiery: 17 marca 1960  
reż. S. Domańska  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 31  
widzów: 9.829

NIEMCY — L. Kruczkowski  
premiery: 2 kwietnia 1960  
reż. J. Zegalski  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 37  
widzów: 12.381

ELEKTRA — Sofokles  
premiery: 4 czerwca 1960  
reż. J. Zegalski  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 14  
widzów: 3.700

WIECZÓR TRZECH KRÓLI —  
Szekspir  
premiery: 18 czerwca 1960  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 28  
widzów: 10.690

SZKOŁA ŻON — Molier  
premiery: 18 września 1960  
reż. J. Zegalski

scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 44  
widzów: 13.903

premiera: 2 października 1960  
reż. T. Mroczek  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 46  
widzów: 11.398

OFIARA WSKAŻE MORDERCĘ —  
Z. Bystrzycka

Z wyjątkiem dwu sztuk słabych repertuarowo i realizacyjnie, i przygotowanych raczej na marginesie podstawowej działalności („Ostrożnie z małżeństwem”, „Ofiara wskaże mordercę” — ta ostatnia miała nietypową premierę, bo pod koniec eksploatacji), o pozostałych pozycjach tego sezonu należy się wyrazić z największym uznaniem. Szczególnie zwróciły na siebie uwagę inscenizacje „Parad” Potockiego i „Niemców” Kruczkowskiego. Ta ostatnia na festiwalu teatralnym we Wrocławiu w roku 1960 otrzymała dwa wyróżnienia aktorskie (K. Waśkiewicz za rolę Ruth i Henryk Machalica za rolę Petersa).

Osobno należy wymienić wystawienie „Elektry” inaugurujące w roku 1960 tzw. scenę prób i propozycji, ciekawą i potrzebną teatralną inicjatywę, kontynuowaną przez następców, niestety w sposób niezbyt konsekwentny. Był to poza tym pierwszy w ogóle w naszym teatrze „antyk”.

O sezonie tym, kończącym owocny teatralnie okres dyrekcji J. Zegalskiego, należy się wyrazić z najwyższą pochwałą. Tak jak i poprzednie, uwzględniając stopień percepcji widza, nie atakował go nowinką formalną, raczej oryginalną i twórczą inscenizacją, przemyślanym repertuarem, stąd uzasadnione powodzenie tego teatru i ustabilizowane efekty pozaartystyczne. Był to przykład idealnie trafiający w aktualne możliwości zespołu i potrzeby widza — czujnie reagujący na zmiany zachodzące na lubuskim rynku kulturalnym. Nie wiem, czy i dzisiaj, kiedy ciągle jeszcze dyskutujemy nad modelem naszego teatru, i co nowa dyrekcja to nowa koncepcja, nie tkwi w propozycji Zegalskiego, mimo odległości w czasie, sporo wzorców do przyjęcia.

DYREKCJA MARKA OKOPIŃSKIEGO (1960—1963)

Kierownik literacki Stanisław Hebanowski

Jest to okres, w którym teatr zielonogórski osiągnął swe „apogeum”, przede wszystkim na teatralnej giełdzie krajowej, a przy okazji bardzo interesujący przykład jak trudno nawet wybitnym jednostkom przyspieszać procesy społecznego rozwoju. W zasadzie była to początkowo kontynuacja tendencji reprezentowanych przez poprzednie kierownictwo artystyczne, w regularnym podziale na dziesięć premier rocznie, z wyraźnym jednak uprzywilejowaniem sztuk polskich, ale i z większym akcentem na współczesność. Ta preferencja cechuje i wyróżnia cały okres

dyrekcji Okopińskiego. Pod tym względem odrobione zostały wszystkie zaległości poprzednich sezonów, ale przy okazji okazało się, że sztuka współczesna nie jest wcale receptą na braki frekwencyjne.

Teatr za tej dyrekcji otrzymał słusznie miano sceny specjalizującej się w polskim repertuarze współczesnym, nie obawiającej się ryzyka przy debiutach. O ambicjach w tym kierunku świadczy chociażby rekordowa w tym czasie ilość prapremier (7 polskich, 4 obce). Zespół aktorski został gruntownie zmieniony, odmłodzony, z przewagą aktorskich debutantów. Powstaje wreszcie przy teatrze scena lalkowa dla dzieci (kier. Halina Lubicz), o którą od dłuższego czasu dopominał się miejscowy widz. Objazd ulega jednak pewnym ograniczeniom, zmusza do tego rozmach inscenizacji wielu przedstawień. Rzecz jasna ma to swoje momentalne odbicie w bilansach frekwencyjnych i wprowadza szereg niepotrzebnych nieporozumień, nazbyt szermujących kryteriami artystycznych ocen.

Teatr tego okresu był sceną artystycznie ambitną, twórczą i nowatorską, niekiedy nawet z pogranicza eksperymentu, o zdecydowanej indywidualności. Ocenione to zostało przede wszystkim poza województwem na festiwalach wrocławskim i kaliskim. Dyrekcja wykorzystując doświadczenia swych poprzedników przeszła do dalszych stopni teatralnego wtajemniczenia widza. Obawiam się jednak, że pod tym względem zbyt ryzykownie przeskoczono kilka stopni, powodując dziwną sytuację: wysoko i słusznie ceniony, dawany za przykład w kraju teatr, zaczął tracić kontakt w dialogu z miejscowym odbiorcą. Nastawienie się prawie wyłącznie na inteligencję było nawet w tych latach zbyt ryzykowne.

Abstrahując od wszystkich przesłanek, które należy jednak brać pod uwagę przy ocenie tego teatralnego okresu, bez względu na subiektywną ocenę samego zjawiska jakim był teatr Okopińskiego, trzeba przyznać, że była to scena niezwykle interesująca, a ze względu na dyskusyjność przedstawianych przez siebie propozycji potrzebna i pożyteczna. Jej podstawowa zasługa to wprowadzenie do zielonogórskiego środowiska intelektualnego ożywienia.

Pierwszy sezon Marka Okopińskiego w Zielonej Górze wyglądał następująco:

#### Sezon 1960/61

NAJAZD — L. Leonow  
premiera: 6 listopada 1960  
reż. M. Okopiński  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 21  
widzów: 9.294

MAJĄTEK ALBO IMIĘ —  
J. Korzeniowski  
premiera: 17 grudnia 1960

reż. S. Domańska  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 46  
widzów: 11.477

KOCHANKOWIE Z WERONY —  
J. Iwaszkiewicz  
premiera: 18 grudnia 1960  
reż. M. Okopiński  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 19  
widzów: 6.918

## TOMCIO PALUSZEK —

J. Zaborowski  
premiera: 18 grudnia 1960  
reż. A. Rettinger  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 12  
widzów: 8.600

## CZŁOWIEK Z BUDKI SUFLERA —

T. Rittner  
premiera: 14 stycznia 1961  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 22  
widzów: 6.538

## OCALENIE — I. Kubicka,

A. Zatorybówna  
premiera: 18 lutego 1961  
reż. M. Okopiński  
scen. J. Warpachowski  
przedstawień: 38  
widzów: 9.999

## DOŻYWCIE — A. Fredro

premiera: 5 marca 1961  
reż. A. Nowak  
scen. J. W. Brzoza  
przedstawień: 57  
widzów: 15.353

## BARBARA JESZCZE GASZTOŁDO-

WA ŻONA — W. Magnuszewski  
premiera: 13 maja 1961  
reż. M. Okopiński  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 20  
widzów: 7.575

## POWRÓT ADAMA — L. Prorok

premiera: 24 czerwca 1961  
reż. M. Straszewska  
scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 32  
widzów: 6.065

## POŻĄDANIE W CIENIU WIĄZÓW —

E. O'Neill  
premiera: 7 lipca 1961  
reż. J. Hoffmann  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 27  
widzów: 7.320

## KOBIETA W TRUDNEJ SYTUACJI —

M. Domański  
premiera: 28 września 1961  
reż. T. Mroczek  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 36  
widzów: 9.260

Wśród przypomnianych powyżej dziesięciu premier wyróżnić należy przede wszystkim piękny spektakl „Kochanków z Werony”, a następnie ciekawą prapremierową inscenizację „Najazdu”, będącą dla M. Okopińskiego niejako kartą wizytową reżyserskiej indywidualności na „zielonogórskie wejście”. W sumie jednak repertuar tego pierwszego sezonu ocenić trzeba jako ostrożny, niczym specjalnym nie szokował, jak gdyby kontynuował linię sezonu poprzedniego, uzupełniając jedynie braki w części repertuaru dotyczącej pozycji współczesnych. Zaskoczył jednak wszystkich ilością prapremier, określając dobitnie odmienny charakter teatru. Cztery prapremiery, w tym pierwsza sztuka miejscowych autorów, było czymś do tej pory nie znanym. Efekty artystyczne (i nie tylko) tych przedstawień były oczywiście różne i teatrowi polskiemu poza Leonowem niewiele w zasadzie przybyło, niemniej scena udowodniła, że jest instytucją, która nie tylko „przeżuwa”, ale i szuka nie obawiając się ryzyka.

Frekwencyjnie był to sezon raczej udany, choć festiwalowych laurów jeszcze nie przyniósł. Pod względem zarysowującej się już specyfiki znacznie wyrazistszy był sezon kolejny.

## Sezon 1961/62

ZYWOT JÓZEFA — M. Rej  
premiera: 7 października 1961

reż. M. Straszewska  
scen. Z. Strzelecki  
przedstawień: 32  
widzów: 11.194

ŁAŹNIA — W. Majakowski  
premiera: 9 listopada 1961  
reż. A. Tośta  
scen. A. Tośta  
przedstawień: 18  
widzów: 6.427

GRZECH — S. Żeromski  
premiera: 18 listopada 1961  
reż. T. Mroczek  
scen. Cz. Kowalski  
przedstawień: 65  
widzów: 17.148

KONDUKT — B. Drozdowski  
premiera: 25 listopada 1961  
scen. M. Kucharski  
przedstawień: 14  
widzów: 3.210

PRZEDZIWNY KOCHANEK —  
P. Corneille  
premiera: 6 stycznia 1962  
reż. M. Straszewska  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 48  
widzów: 14.066

PORTRET — J. P. Gawlik  
premiera: 29 stycznia 1962  
reż. J. Hoffmann

scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 23  
widzów: 6.260

FIRCZYK W ZALOTACH —  
F. Zabłocki  
premiera: 25 lutego 1962  
reż. M. Okopiński  
scen. Z. Góralczyk  
przedstawień: 63  
widzów: 18.165

PODRÓŻ — G. Schehade  
premiera: 10 marca 1962  
reż. K. Braun  
scen. Cz. Kowalski  
przedstawień: 21  
widzów: 5.283

KRÓL RYSZARD II — Szekspir  
premiera: 12 maja 1962  
reż. M. Okopiński  
scen. J. Warpechowski  
przedstawień: 24  
widzów: 7.537

JUTRO WYROK — M. Patkowski  
premiera: 25 sierpnia 1962  
reż. M. Straszewska  
scen. Cz. Kowalski  
przedstawień: 45  
widzów: 12.148

Wzorem poprzedniego sezonu i tym razem przygotowano dziesięć premier, przy czym — co warte podkreślenia — znowu cztery przedstawienia prapremierowe. W tej odkrywczej pracy teatru na szczególne uznanie zasługuje wystawienie „Przedziwnego kochanka” w znakomitym tłumaczeniu i adaptacji Stanisława Hebanowskiego (zaakceptowane również frekwencją przez publiczność) oraz wprowadzenie na deski sceniczne debiutującego dramaturgicznie J. P. Gawlika („Portret”). Z pozostałych przedstawień zdecydowanie na plan pierwszy wybija się odkrywcza i twórcza inscenizacja „Ryszarda II” (nagroda ministra kultury na festiwalu wrocławskim — 1962) w nowym zupełnie tłumaczeniu zielonogórzanina Jerzego Łowińskiego. Przedstawienie to oglądałem jako członek jury na wrocławskim przeglądzie, stwierdzając naocznie wyjątkowość zielonogórskiej sceny na tle pozostałych teatrów Polski zachodniej.

Po wrocławskim festiwalu Józef Kelera napisał w „Teatrze” (16.VII. 1962) m. in.: „Prawdziwym clou festiwalu okazał się jednak zielonogórski „Ryszard II”... Oglądaliśmy spektakl szekspirowski jakiego nie spotyka się nie tylko na tak zwanych scenach prowincjonalnych. Sukces inscenizacji Okopińskiego... podbudowany został piękną pracą całego zespołu młodych, wrażliwych, inteligentnych aktorów...”.

W dalszej kolejności wymienilibym zwracającą na siebie uwagę żywością wykonania inscenizację „Żywota Józefa”. Były to moim zda-

niem „wystrzały” artystyczne tego sezonu, precyzujące już oblicze sceny zielonogórskiej i określające jej miejsce wśród najlepszych teatrów polskiej prowincji nie tylko zachodniej.

Najbardziej jednak typowym sezonem dla zarysowanego przez Okopińskiego profilu, ale równocześnie chyba najbardziej kontrowersyjnym w sensie szerokiego odbioru, okazał się sezon następny.

#### Sezon 1962/63

##### IFIGENIA W TAURYDZIE —

J. W. Goethe  
premiera: 21 września 1962  
reż. M. Okopiński  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 55  
widzów: 15.212

##### WESOŁY WSPÓLNIK — W. Rapacki

premiera: 29 września 1962  
reż. M. Straszewska  
scen. B. Cz. Kowalscy  
przedstawień: 57  
widzów: 16.529

##### POŁOWCZAŃSKIE SADY —

L. Leonow  
premiera: 3 listopada 1962  
reż. M. Okopiński  
scen. T. Ponińska  
przedstawień: 21  
widzów: 9.530

##### GWIAZDA SEWILLI — Lope de Vega

premiera: 14 grudnia 1962  
reż. J. Hoffmann  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 62  
widzów: 18.931

##### ZEJŚCIE AKTORA —

M. Ghelderode  
premiera: 19 grudnia 1962  
reż. M. Okopiński  
scen. M. Kowalski  
przedstawień: 8  
widzów: 1.439

##### NIEPOKÓJ PRZED PODRÓŻĄ —

J. Broszkiewicz

premiera: 12 stycznia 1963

reż. M. Straszewska  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 20  
widzów: 5.539

##### WYZWOLENIE — S. Wyspiański

premiera: 23 lutego 1963  
reż. M. Okopiński  
scen. J. Warpechowski  
przedstawień: 30  
widzów: 8.272

##### SWIT, DZIEŃ, NOC — D. Niccodemi

premiera: 5 marca 1963  
reż. M. Straszewska  
scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 52  
widzów: 10.922

##### DNI KOMUNY — B. Brecht

premiera: 4 maja 1963  
reż. M. Okopiński  
scen. J. Warpechowski  
przedstawień: 9  
widzów: 1.909

##### ANANAS DOJRZEWA POWOLI —

J. Lukierski  
premiera: 25 maja 1963  
reż. B. Litwiniec  
scen. P. Wieczorek  
przedstawień: 13  
widzów: 3.867

##### POKUSA — J. P. Gawlik

premiera: 15 czerwca 1963  
reż. M. Straszewska  
scen. K. Wiśniak  
przedstawień: 36  
widzów: 9.684

Wśród jedenastu premier, jakie przyniósł ten sezon, było tym razem aż pięć prezentacji prapremierowych. Przyniósł on też kolejne laury festiwalowe (Kalisz: „Wyzwolenie” i „Zejście aktora”, Wrocław: „Niepokój przed podróżą”). Obok inscenizacji znakomitych i ambitnych, repertuar zawierał również takie, które w pewnym stopniu wyrównując braki frekwencyjne pracowały na dobre imię teatru. W sumie był to najlepszy ar-

tystycznie sezon Marka Okopińskiego w Zielonej Górze, utrwalony w teatralnych annałach takimi przede wszystkim pozycjami jak: „Ifigenia w Taurydzie”, „Połowczańskie sady”, „Wyzwolenie” oraz prapremierowe „Dni komuny”. Sezon nie tylko wartościowy ideowo i twórczy artystycznie, ale i konkretnie precyzujący profil sceny, o której zaczyna się mówić w kraju jako o „zielonogórskiej szkole teatralnej Okopińskiego”. Wart wbrew oporom kontynuacji.

Zbyt pochopnie zrezygnowano z tych doświadczeń już w sezonie następnym, zapominając przysłowia o kropli drażącej skałę. Sezonem tym Marek Okopiński pożegnał się z Zieloną Górą obejmując dyrekturę teatru w Poznaniu. Jego pobyt w Zielonej Górze dał w sumie 32 premiery na scenie dramatycznej. Większość z nich do dziś jeszcze określa rangę teatru, a występujący w nich aktorzy są ozdobą wielu polskich zespołów teatralnych.

#### DYREKCJA BOHDANA CZECHAKA (1963—1964)

Kierownik literacki Bożena Winnicka

Jest to krótki, bo tylko jednosezonowy okres nowego kierownictwa artystycznego. Jak gdyby prawem reakcji obserwujemy nagłe obniżenie poziomu (część zespołu wyjechała z M. Okopińskim) oraz sporą dezorientację co do wymagań miejscowych środowisk mających już za sobą kilka lat teatru o sprecyzowanym i twórczym profilu. Następuje dziwna rozbieżność między głoszoną tezą o teatrze masowym jako lekarstwie na rzekomą elitarność poprzednich sezonów a składanymi na scenie dowodami. Sezon pozbawiony repertuarowo wyrazu i artystycznie bardzo przeciętny ilustruje sobą kolejny regres sceny zielonogórskiej, podobny w szczegółach do zaobserwowanego już w latach 1957/58.

Nowe kierownictwo, mając co prawda utrudniony start, rezygnuje z dorobku poprzednich dyrekcji i powraca w swych tendencjach artystyczno-repertuarowych jak gdyby do lat pięćdziesiątych, kiedy to pracę z widzem należało zaczynać rzeczywiście od podstaw. Nie uwzględniono zupełnie zmian kulturalnych, jakie zaszły w skomplikowanym modelu socjologicznym miasta i województwa. Nastąpiło zderzenie między ambicjami a złożoną propozycją. Należy pamiętać, że od kilku lat wychodzi w Zielonej Górze pismo społeczno-kulturalne, działa już samodzielny oddział ZLP, uzyskują nie tylko krajowy rozgłos zielonogórscy plastycy, wzrasta poważnie procent inteligencji, a nade wszystko dają znać o sobie praca poprzednich dwu dyrekcji. Coraz bardziej wymagający i rozdyktowany widz znalazł się nagle w teatrze bez oblicza, nieporadnym, podob-

nym do tego z lat upaństwowienia. Repertuarowo sezon ten wyglądał następująco:

**Sezon 1963/64**

**SZCZYGLI ZAULEK** — G. B. Shaw  
premiera: 3 października 1963  
reż. Z. Mak  
scen. K. Wejman  
przedstawień: 49  
widzów: 14.788

**BALLADYNA** — J. Słowacki  
premiera: 10 października 1963  
reż. B. Czechak  
scen. A. Muszyński  
przedstawień: 80  
widzów: 41.414

**INTRATNA POSADA** — A. Ostrowski  
premiera: 30 listopada 1963  
reż. B. Czechak  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 23  
widzów: 6.059

**MOTYL** — M. Tonecki  
premiera: 20 grudnia 1963  
reż. A. Madej  
scen. D. Szabanowa  
przedstawień: 15  
widzów: 4.819

**ZAWSZE NIEZNANY ŁĄD** —  
M. Domański  
premiera: 7 lutego 1964  
reż. B. Czechak  
scen. K. Wejman  
przedstawień: 55  
widzów: 13.571

**DWAJ PANOWIE Z WERONY** —  
Szekspir  
premiera: 21 lutego 1964  
reż. Z. Mak  
scen. W. Kuczyńska  
przedstawień: 46  
widzów: 1.158

**ŚWIADKOWIE** — T. Różewicz  
premiera: 23 kwietnia 1964  
reż. Z. Mak  
scen. W. Kuczyńska  
przedstawień: 6  
widzów: 1.158

**TLEN** — A. Szypulski  
premiera: 30 kwietnia 1964  
reż. B. Czechak  
scen. A. Kurkowski  
przedstawień: 13  
widzów: 5.331

**PRAWO MEŻA** — G. de Maupassant  
**KAPRYS** — A. Musset  
premiera: 14 czerwca 1964  
reż. B. Czechak  
scen. K. Gajewski  
przedstawień: 46  
widzów: 11.883

**PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI** —  
L. Kruczkowski  
premiera: 17 lipca 1964  
reż. A. Słociński  
scen. K. Wejman  
przedstawień: 4  
widzów: 1.280

Sezon ilościowo normalny, frekwencyjnie nawet jeden z lepszych dzięki współpracy ze szkołami (rekordowa „Balladyna”, szkoda tylko, że artystycznie tak nieporadna i po prostu kiczowata). Jedyne przedstawienie, które zwróciło na siebie uwagę to prapremierowy „Tlen”, głównie jednak ze względu na utwór, interesujący literacko i społecznie prowokujący do dyskusji. Realizacyjnie sztuka ta nie odbiegała jednak od ogólnych tendencji artystycznego niedowładu. Teatr zdecydowanie obniżył loty, widz niewiele zyskał, a lansowana teza o teatrze popularnym dała w efekcie teatr przeciętny, powielany i bez własnego oblicza.

Sezon rozpoczęto wspomnianą „Balladyną”; już nieco ciekawszy był „Szczygli zaulek”. Monotonia i niekonsekwencja znalazła ponownie odbicie w wyjątkowo anemicznej „Intratnej posiadzie”. Współczesna, ciekawa w pomysłach farso-komedia „Motyl” nie miała również szczęścia do reżysera. Zrobiono z niej sztukę bez mała o walorach filozoficznej dys-



puty, chociaż satyryczne tworzywo typowej farsy broniło się z całych sił przed takimi zabiegami „upoważniającymi” dowcipną konstrukcję. Ten debiut zawdzięcza swe niepowodzenie nie tylko sobie. „Zawsze nieznany łąd” Domańskiego potwierdził raczej popularność samego autora. Szekspirowscy „Dwaj panowie” byli jedynie dowodem, że zielonogórski teatr nie zapomniał o przypadającej w tym roku rocznicy wielkiego dramaturga. Nieporozumieniem i przykrą pomyłką była też inscenizacja „Świadków” T. Różewicza. Dopiero koniec sezonu mógł nieco zaciekawić, przynosząc wspomniany już „Tlen” i „Pierwszy dzień wolności” (składanka Musset-Maupassant była typowym i nota bene dość kiczowatym przerywnikiem). Spektakle te przyszły jednak zbyt późno, aby w czymkolwiek zmienić ogólne wrażenie tego sezonu. Były co prawda ostatnim słowem, ale oblicza czy profilu teatru już nie uratowały, potwierdziły tylko jego brak.

Zbyt szybka zmiana dyrekcji, której nie pozwolono dokonać w następnym sezonie nieodzownych korekt oraz wyciągnąć wniosków z wszystkich tych niepowodzeń, sytuacji nie zmieniła. Stan chorobowy przeszedł w zdecydowanie zapalny.

#### DYREKCJA WIESŁAWA MIRECKIEGO (1964—1965)

Kierownik literacki Anna Filerowa

Patrząc z perspektywy czasu, również i ten okres nie należy do wzbogacających zielonogórski teatr, jest anemiczny i pozbawiony indywidualności. Poza tym mocno skrócony długo trwającym remontem gmachu teatralnego. W zasadzie właściwą pracę teatru liczyć możemy od stycznia 1965, a ściślej od daty premiery „Pierwszego dnia wolności”, sztuki niepotrzebnie wznowionej w nowej „wersji” z poprzedniego sezonu. W tym czasie teatr zmienił swoją dotychczasową nazwę, z dniem 18 grudnia 1964 roku nazywając się Lubuskim Teatrem im. Leona Kruczkowskiego. Obserwujemy w poczynaniach tej dyrekcji dziwną i niepotrzebną zupełnie próbę ponownego zaczynania wszystkiego od nowa. Zapomniano, że istniejąca od lat kilkunastu scena, bez względu na okresy wzlotów i upadków, potrafiła już wśród swych odbiorców wytworzyć pewne nawyki, upodobania, a nawet zdrowy społecznie krytycyzm. Złożona przez nową dyrekcję i poparta dowodami na scenie, propozycja nawiązywania do tradycyjnego i konwencjonalnego teatru, nie mogła spotkać się z ogólną aprobatą. Zachwiany w swej pozycji w poprzednim sezonie teatr wymagał się lekkomyślnie spośród scen mających nie tylko coś do powiedzenia, ale i do pokazania.

**Sezon 1964/65**

**MIESOPUST** — montaż winobraniowy  
premiera: 3 października 1964

reż. E. Aniszczenko  
scen. R. Nowicki  
przedstawień: 11  
widzów: 5.377

**PECHOWE DNI** — A. Ostrowski

premiera: 15 listopada 1964  
reż. E. Aniszczenko  
scen. W. Fik  
przedstawień: 34  
widzów: 12.349

**SŁONECZNIKI** — T. Lisiewicz

premiera: 20 listopada 1964  
reż. K. Meissner  
scen. K. Gajewski  
przedstawień: 13  
widzów: 4.060

**PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI** —

L. Kruczkowski  
premiera: 18 grudnia 1964  
reż. K. Meissner  
scen. R. Nowicki  
przedstawień: 34  
widzów: 12.398

**MAZEPA** — J. Słowacki

premiera: 30 stycznia 1965

reż. W. Mirecki  
scen. R. Nowicki  
przedstawień: 76  
widzów: 32.546

**HERBACIARNIA POD SIERPNIOWYM KSIĘŻYCEM** — J. Patrick

premiera: 14 marca 1965  
reż. W. Mirecki  
scen. Z. Nowicka  
przedstawień: 26  
widzów: 9.518

**GRUBE RYBY** — M. Bałucki

premiera: 11 kwietnia 1965  
reż. M. Wyrzykowski  
scen. Ł. Kossakowska  
przedstawień: 75  
widzów: 24.003

**KTOŚ NOWY** — M. Domański

premiera: 12 czerwca 1965  
reż. Z. Stok  
scen. W. Fik  
przedstawień: 41  
widzów: 11.106

**LEKKOMYŚLNA SIOSTRA** —

W. Perzyński  
premiera: 26 czerwca 1965  
reż. W. Mirecki  
scen. W. Fik  
przedstawień: 17  
widzów: 4.585

Repertuarowa przypadkowość i duża dezorientacja to cechy podstawowe tego sezonu, nie ratowane wcale gościnną współpracą scenografa R. Nowickiego i reżysera M. Wyrzykowskiego. Jediną pozycją wprowadzającą pewne ożywienie, ale tylko ze względu na ważką społecznie problematykę, była realizacja sztuki Domańskiego „Ktoś nowy”. Gdyby nie ta premiera, można by mówić o zupełnie straconym sezonie, mimo znaczących przecież tytułów jakie znalazły się w repertuarze. Widz przyzwyczaił się już do odwagi czasem kontrowersyjnej, ale zawsze wnoszącej coś nowego, trudno mu więc było przyjąć propozycję zmiany sceny na „teatralne muzeum”. I tu również na spore wyniki frekwencyjne miały swój wpływ szkoły.

Następny sezon rozpoczął w teatrze zielonogórskim ponowną próbę odnowy i naprawienia błędów poprzednich dwu lat.

## DYREKCJA ZBIGNIEWA STOKA (1965—1967)

Kierownik literacki Stanisław Grochowiak (1965),  
kierownik literacki Celestyn Skořuda (1966)

Nowy dyrektor, łącząc równocześnie funkcję dyrektora zielonogórskiej Estrady, znalazł się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej zaczynali jego dwaj poprzednicy, przede wszystkim bez pełnego zespołu aktorskiego, mocno zdezorientowanego zbyt częstymi zmianami personalnymi na funkcji dyrektorów. Zaproponowany teraz repertuar przynosił szereg pozycji nie tylko interesujących, ale i zupełnie nowych dla zielonogórskiego widza. Zaobserwować można świadome chyba nawiązywanie do tradycji teatru z okresu Okopińskiego, próbę odrobienia zaprzepaszczonych szans i nadgonienia czasu, tylko że nie zawsze z pełnym pokryciem w konkretnych realizacjach scenicznych.

Po raz pierwszy zielonogórski widz zetknął się w tym czasie na własnej scenie z twórczością Mrożka, Jonesco, Witkacego. Okres ten cechuje wyjątkowy i niespotykany do tej pory rozmach organizacyjny. Do pomocy w tej teatralnej ofensywie, traktowanej z konieczności na zasadzie „silnego uderzenia” w osowiałego już mocno widza, wprowadzono tzw. lubuskie spotkania teatralne. Inicjatywa warta nie tylko pochwały, ale i szerszego spopularyzowania. Ta szeroko pojęta wymiana międzyteatralna przyniosła w efekcie kilkanaście dodatkowych przedstawień (Gorzów, Poznań, Wrocław, Opole, Częstochowa) doskonale uzupełniających podstawowy repertuar własny. Robiło to co prawda wrażenie, że teatr został przekształcony w agencyjny impresariat (szczególnie, że własne premiery „kapwały” w pierwszym sezonie dość niemrawo), lecz w sumie inicjatywę tę trzeba ocenić dobrze, wnikając jednak w obiektywne przyuczyny leżące u podstaw tego pomysłu.

Widoczny w poprzednim okresie regres został wreszcie przełamany. Teatr zaproponowany w tym czasie to teatr nieco rozwichrzony i artystycznie nierówny, ale niewątpliwie ciekawy, poszukujący, a przede wszystkim inny od dotychczasowego. Pierwszy sezon nowej dyrekcji przyniósł następujące realizacje:

**Sezon 1965/66**

**POLICJA** — S. Mrozek  
premiera: 19 września 1965  
reż. A. Makarewicz  
scen. E. Wojtasiewicz  
przedstawień: 22  
widzów: 5.690

**ZEMSTA** — A. Fredro  
premiera: 29 września 1965

reż. E. Aniszczenko  
scen. J. Pożakowska  
przedstawień: 86  
widzów: 29.330

**ZŁOTE CIEŁE** — I. Iif, J. P. Pietrow  
premiera: 18 listopada 1965  
reż. Z. Kopalko  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 10  
widzów: 4.120

## CZARUJĄCA SZEWCOWA —

F. G. Lorca  
 premiera: 5 grudnia 1965  
 reż. Z. Stok  
 scen. W. Fik  
 przedstawień: 34  
 widzów: 12.380

## FIZYCY — F. Dürrenmatt

premiera: 23 stycznia 1966  
 reż. A. Makarewicz  
 scen. W. Fik  
 przedstawień: 26  
 widzów: 8.478

## NOCNA OPOWIEŚĆ — K. Choiński

premiera: 6 lutego 1966  
 reż. Z. Stok  
 scen. E. Wojtasiewicz  
 przedstawień: 22  
 widzów: 6.214

## ŁYSA SPIEWACZKA

LEKCJA — E. Jonesco  
 premiera: 20 lutego 1966  
 reż. A. Makarewicz  
 scen. M. Nitecki  
 przedstawień: 5  
 widzów: 802

## SKIZ — G. Zapolska

premiera: 25 marca 1966  
 reż. J. Śliwa  
 scen. K. Gajewski  
 przedstawień: 78  
 widzów: 23.534

## OTELLO — Szekspir

premiera: 23 kwietnia 1966  
 reż. A. Makarewicz  
 scen. M. Nitecki  
 przedstawień: 31  
 widzów: 10.052

## EGZAMIN — J. P. Gawlik

premiera: 26 czerwca 1966  
 reż. Z. Stok  
 scen. W. Fik  
 przedstawień: 6  
 widzów: 1.511

## W MAŁYM DWORKU —

S. Witkiewicz  
 premiera: 8 lipca 1966  
 reż. A. Makarewicz  
 scen. J. Kowalski  
 przedstawień: 1  
 widzów: 36

Do wymienionych pozycji własnych dodać jeszcze należy w tym sezonie przedstawienia gościnne „lubuskich spotkań teatralnych”, traktowanych jako świadome uzupełnienie repertuaru podstawowego. Zielonogórska publiczność obejrzała więc jeszcze dodatkowo: „Klub kawalerów” — M. Bałucki (Gorzów), „Kto się boi Wirginii Woolf” — E. F. Albee (Poznań), „Uciekła mi przepióreczka” — S. Żeromski (Wrocław), „Szewcy” — S. Witkiewicz (Wrocław), „Romulus Wielki” — F. Dürrenmatt (Opole), „Noc listopadowa” — S. Wyspiański (Opole), „Psalmy” — M. Bordowicz (Częstochowa), „Ogniem i mieczem” — adap. H. Sienkiewicz (Częstochowa), „Tango” — S. Mrozek (Poznań), „Montaż poetycki” (teatr z Frankfurtu n. Odry).

Bez uwzględnienia wymienionych wyżej przedstawień „importowanych”, 11 premier własnych to bilans tego uderzeniowego sezonu. Sezon więc ilościowo znacznie powyżej normy, chociaż pierwotnie plan zapowiadał odważnie aż... 16 premier. Biorąc pod uwagę kryteria ocen artystycznych, idących również w parze z reakcją publiczności, najwyżej w tym sezonie stawiać należy inscenizację „Czarującej szewcowej” oraz diametralnie inną w wyrazie i lepiej osadzoną w uwidoczniowanych już tendencjach zielonogórskiej sceny, realizację „Policji”. Są to dwie inscenizacje zdecydowanie wybijające się spośród reszty raczej przeciętnych lub nawet chybionych (np. „Nocna opowieść”).

Sezon, choć pod względem realizacji własnych przebiegał nieco nerwowo, był jednak przykładem dobrych chęci, a nade wszystko realnych możliwości. Używając skrótu: okres pomysłów, ale nie spełnionych jeszcze nadziei. W sumie zapowiedź nowego chyba etapu w rozwoju zielonogórskiego teatru.

**Sezon 1966/67****W PUSTYNI I W PUSZCZY —**

H. Sienkiewicz  
premiera: 24 września 1966  
reż. Z. Stok  
scen. I. Kuske  
przedstawień: 75  
widzów: 33.321

**PANI DALLY — W. Hanley**

premiera: 25 września 1966  
reż. Z. Stok  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 77  
widzów: 18.937

**TRZY SIOSTRY — A. Czechow**

premiera: 21 października 1966  
reż. A. Makarewicz  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 39  
widzów: 11.228

**Z PIEKŁA UCZCIWYCH —**

L. Kruczkowski  
premiera: 20 listopada 1966  
reż. M. Okopiński  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 17  
widzów: 5.432

**BOLESŁAW ŚMIAŁY — S. Wyspiański**

premiera: 9 grudnia 1966  
reż. Z. Stok  
scen. J. Pożakowska  
przedstawień: 23  
widzów: 8.690

**SZKLANA MENAŻERIA —**

T. Williams  
premiera: 4 lutego 1967  
reż. A. Makarewicz  
scen. J. Kowalski  
przedstawień: 24  
widzów: 8.142

**SKALMIERZANKI — J. N. Kamiński**

premiera: 19 lutego 1967  
reż. Z. Stok  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 29  
widzów: 11.209

**IGRASZKI TRAFU I MIŁOŚCI —**

P. Marivaux  
premiera: 4 marca 1967  
reż. J. Sliwa  
scen. K. Gajewski  
przedstawień: 56  
widzów: 15.890

**ŚMIESZNY STARUSZEK —**

T. Różewicz  
premiera: 15 marca 1967  
reż. Z. Giżejowski  
scen. A. Zacharska  
przedstawień: 2  
widzów: 156

**PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH —**

J. P. Sartre  
premiera: 28 kwietnia 1967  
reż. M. Wawrzyniak  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 7  
widzów: 475

**ORESTEJA — Aischylos**

premiera: 14 maja 1967  
reż. Z. Stok  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 12  
widzów: 3.185

**CZARNY ŁABĘDŹ — M. Walser**

premiera: 28 maja 1967  
reż. K. Tyszarska  
scen. A. Szeliga  
przedstawień: 10  
widzów: 1.762

**PULAPKA NA SAMOTNEGO  
MĘŻCZYZNĘ — R. Thomas**

premiera: 8 czerwca 1967  
reż. M. Wawrzyniak  
scen. A. Szeliga  
przedstawień: 63  
widzów: 19.539

**PRAGMATYSCY — S. Witkiewicz**

premiera: 8 lipca 1967  
reż. A. Makarewicz  
scen. W. Krakowski  
przedstawień: 3  
widzów: 279

Patrząc na ten sezon z perspektywy czasu uderza przede wszystkim wyjątkowo duża ilość premier, największa w całej dotychczasowej historii zielonogórskiej sceny. Nigdy jeszcze nie zdołano przygotować w jednym sezonie aż 15 przedstawień premierowych. Potwierdziła się jednak przy okazji stara prawda, że nie zawsze ilość musi przechodzić w jakość. To ostatnie zostało niestety podporządkowane chęci bicia ilościowego rekordu.

Teatr pracował w trzech kierunkach: scena podstawowa, scena kamealna oraz zainicjowane w poprzednim sezonie spotkania. Z wyjątkiem spotkań, które miały nabrać dalszego rozmachu, z pozostałych zobowiązań repertuarowych wywiązano się z nawiązką, choć nadal niestety z różnym skutkiem artystycznym.

Najbardziej interesującymi pozycjami wydają się być przede wszystkim kapitalne scenicznie „Szkice z piekła ucziwych” przypominające najlepsze czasy M. Okopińskiego (zresztą w jego reżyserii), następnie ciekawie zainscenizowane „Trzy siostry”. Odstawał nieco od tego zbyt milejnie potraktowany „Bolesław Śmiały”, którym teatr uczcił swe piętnastolecie, ale i ta inscenizacja dała kilka ciekawych propozycji aktorskich.

Po tym zapowiadającym się ciekawie początku zaczął dominować nieuzasadniony pośpiech i następuje przedziwna, masowa składanka. Pod względem ocen indywidualnych było w tej masie tylko kilka interesujących, ale i one nie tłumaczyły przyjętej w tym sezonie formuły teatru. Mam na myśli przede wszystkim „Czarnego łabędzia” w ambitnej i odkrywczej reżyserii K. Tyszarskiej, ciekawe „Przy drzwiach zamkniętych” oraz ludową zabawę zaproponowaną w „Skalmierzankach”, wystawionych zgodnie z prawami rządzącymi zminiaturyzowanym widowiskiem.

Repertuar uzupełniały spektakle gościnne. Zielonogórzanie obejrzeni więc jeszcze dodatkowo: w wykonaniu teatru z Opola „Konrada Wallenroda” Mickiewicza (styczeń 1967), z Poznania „Namiestnika” Hochhutha (luty 1967), z Jeleniej Góry „Późną miłość” A. Ostrowskiego (kwiecień 1967).

Sprowadzonych w tym czasie przez zielonogórską Estradę na teren województwa „Hipnozy” A. Cwojdzńskiego oraz powielanego w całym kraju przedstawienia „Drzewa umierają stojąc”, nie zaliczam na listę lubuskich spotkań teatralnych, własna praca teatru sezon ten wypełniła po brzegi.

Pisał o nim J. P. Gawlik w okolicznościowym albumie wydanym z okazji XX-lecia teatru: „Kolejny dyrektor Zbigniew Stok, przemyślał widać dokładnie doświadczenia poprzedników, skoro nastroił wyżej ambicje i próbował windować repertuar... Taka jest rola i takie prawo scen terenowych, zmuszonych przez okoliczności do programu i linii repertu-

arowej zaspokajającej różne gusta. Chodzi jedynie o gatunek kompromisu... Istniejąca unia personalna z Estradą bynajmniej zielonogórskiej scenie nie pomogła, chociaż mimo wszystko był to wcale interesujący, nie pozbawiony pomysłowości i odwagi rozdział zielonogórskiego teatru”.

Ze swojej strony pozwolę sobie sezon ten, ostatni w pełnej rozma-  
chu dyrekcji Zbigniewa Stoka, nazwać sezonem nie spełnionych ambicji,  
ale nie nadziei.

#### DYREKCJA JERZEGO HOFFMANNA (1967—1972)

Kierownik literacki Jerzy Ziomek (1967), kierownik literacki Milada Zapolnik (1972)

Od sezonu 1967/68 dyrekcję oraz kierownictwo artystyczne teatru zielonogórskiego obejmuje przybyły z Poznania Jerzy Hoffmann, kierujący tą sceną najdłużej ze wszystkich dotychczasowych dyrektorów. Kierownikiem literackim zostaje Jerzy Ziomek, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, znakomity teatrolog. Było to w tym czasie jedyne w Polsce kierownictwo literackie spoczywające w tak kompetentnych rękach.

Zaproponowany repertuar pierwszego sezonu wyglądał następująco:

#### Sezon 1967/68

**DYPLOMAT** — S. Aloszyn  
premiera: 14 października 1967  
reż. M. Wilewski  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 22  
widzów: 8.525

**MINDOWE** — J. Słowacki  
premiera: 21 października 1967  
reż. J. Hoffmann  
scen. T. Ponińska  
przedstawień: 38  
widzów: 11.257

**BABA-DZIWO** — M. Pawlikowska-  
Jasnorzewska  
premiera: 5 grudnia 1967  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 30  
widzów: 8.350

**PAN JOWIALSKI** — A. Fredro  
premiera: 6 stycznia 1968  
reż. S. Domańska  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 63  
widzów: 23.206

**TAJEMNICA STAREJ WIERZBY** —  
I. Sikirycki, R. Sykała

premiera: 20 stycznia 1968  
reż. H. Lubicz  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 42  
widzów: 12.794

**KOLEKCJA** — H. Pinter  
**KOCHANEK** — H. Pinter  
premiera: 11 lutego 1968  
reż. J. Hoffmann  
scen. T. Darocha  
przedstawień: 19  
widzów: 3.478

**SIE KOCHAMY** — M. Schisgal  
premiera: 16 marca 1968  
reż. E. Pietryk  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 18  
widzów: 3.065

**METEOR** — F. Dürrenmatt  
premiera: 29 marca 1968  
reż. J. Hoffmann  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 9  
widzów: 2.555

**JACUŚ** — E. Lubowski  
premiera: 18 maja 1968  
reż. M. Straszewska  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 31  
widzów: 11.638

## NIESPODZIANKA —

K. H. Rostworowski  
 premiera: 25 maja 1968  
 reż. E. Kołogórska  
 scen. M. Nitecki  
 przedstawień: 26  
 widzów: 6.196

## ALICJA PROWADZI ŚLEDZTWO —

R. Thomas  
 premiera: 18 lipca 1968  
 reż. E. Pietryk  
 scen. Z. Więckowski  
 przedstawień: 66  
 widzów: 23.223

Sezon rozpoczęto pod kątem zasadniczych zmian i nowych koncepcji artystycznych. Zaproponowany repertuar był ambitny i ciekawy, zbyt jednak pochopnie, jak się okazało, proponował inscenizację czterestu utworów w trzynastu wieczorach premierowych. Zwykle możliwości skorygowały jednak w trakcie sezonu te plany i w rezultacie wystawiono jedenaście premier, co zresztą jest też ilością niebagatelną, nawet jeśli odliczymy wprowadzoną na scenę dramatyczną bajkę dla dzieci.

Jakie pozycje z planowanego repertuaru tego pierwszego sezonu odpadły, aby posłużyć się wydanym z tej okazji prospektem? Nie zdołano zrealizować „Lizystraty” Arystofanesa, „Celestyny” Rojasa, „Aktów” M. Bordowicza oraz „Poczwórki” S. Mrożka. Wymieniam te pozycje jedynie dlatego, aby mieć pełny obraz propozycji repertuarowej nowego kierownictwa.

Sezon był ciekawy, teatr zielonogórski przerwał wreszcie złą passę artystycznej przeciętności. Podstawowa cecha wyróżniająca go korzystnie na tle wielu poprzednich sezonów to repertuarowe poszukiwania w kierunku przypomnienia autorów i pozycji rzadko grywanych lub zgoła nieśłusznie zapomnianych. Widać w tym widoczny wpływ kierownictwa literackiego. Mam tu na myśli przede wszystkim inaugurującą sezon, nieczęsto wystawianą sztukę J. Słowackiego „Mindowe”, sztukę Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Baba-dziwo”, ciekawą choćby ze względu na pokusę konfrontacji prezentowanych w niej racji z lekcją historii, następnie uroczę znaleźnisko jakim niewątpliwie był „Jacuś” Lubowskiego, którego teatralna „ekshumacja” może być przykładem, jak umiejętna inscenizacja potrafi obronić wartości pozornie martwe, oraz wreszcie „Niespodzianka” Rostworowskiego, próba przypomnienia repertuaru międzywojennego dwudziestolecia.

Osobne miejsce w repertuarze tego sezonu zajmuje wieczór jednoaktówek Pintera, które razem ze sztuką Schisgala i Dürrenmatta reprezentowały nurt dramaturgii zachodniej. Inszenizacja sztuk Pintera została zresztą wyróżniona na przeglądzie sztuk w Kaliszu. Było to z całą pewnością najciekawsze przedstawienie w całym sezonie. Pozostałych pozycji nie wymieniam, nie wychodziły one poza przyjęte w teatrze normy.

Sezon ten rysuje dość wyraźnie przyjęty przez nowe kierownictwo kierunek. Jest nim propozycja teatru w zasadzie literackiego, wykorzystującego w miarę najlepsze tradycje okresu Zegalskiego i Okopińskiego



go. W przekonaniu tym utwierdza jeszcze bardziej sezon następny, będący dalszym rozwinięciem tych koncepcji.

#### Sezon 1968/69

**DAMY I HUZARY** — A. Fredro  
premiera: 17 października 1968  
reż. S. Burczyk  
scen. T. Ponińska  
przedstawień: 71  
widzów: 28.144

**POWRÓT ODYSA** — S. Wyspiański  
premiera: 26 października 1968  
reż. J. Hoffmann  
scen. A. Sadowski  
przedstawień: 32  
widzów: 11.254

**PRAGNĘ ZAWRÓCIĆ CZAS** —  
T. Jasiński  
premiera: 20 grudnia 1968  
reż. J. Hoffmann  
scen. T. Darocha  
przedstawień: 21  
widzów: 3.568

**JAK OBRABOWAĆ BANK** — S. Fayad  
premiera: 21 grudnia 1968  
reż. Z. Stok  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 36  
widzów: 11.559

**RZECZ LISTOPADOWA** — E. Bryll  
premiera: 7 lutego 1969  
reż. J. Hoffmann  
scen. Z. Wierchowicz  
przedstawień: 21  
widzów: 6.262

**WIŚNIOWY SAD** — A. Czechow  
premiera: 26 marca 1969  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Bednarowicz  
przedstawień: 34  
widzów: 11.125

**INEZ ALBO PRZESAD  
ZWYCIĘŻONY** — P. Merimée  
premiera: 19 kwietnia 1969  
reż. E. Kołogórska  
scen. T. Darocha  
przedstawień: 35  
widzów: 10.845

**JASŃNIE PAN NIKT** — Lope de Vega  
premiera: 21 czerwca 1969  
reż. M. Straszewska  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 52  
widzów: 22.371

**ELIO, CZYLI WESOŁA KOMPANIA** —  
O. F. Walter  
premiera: 28 czerwca 1969  
reż. J. Hoffmann  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 9  
widzów: 2.159

**PULAPKA NA MYSZY** — A. Christe  
premiera: 26 lipca 1969  
reż. J. Hoffmann  
scen. T. Ponińska  
przedstawień: 60  
widzów: 20.663

Sezon ten, bardzo bogaty ilościowo, dał okazję do obejrzenia aż czternastu przedstawień premierowych. Był też interesujący artystycznie, aż z trzema pozycjami prapremierowymi, co przypominało nieco ten okres teatru, kiedy mówiono o nim jako o scenie nie obawiającej się ryzyka. Sezon niewątpliwie ciekawy i stabilizujący profil oraz artystyczny poziom. W tym względzie, poza poszczególnymi realizacjami scenicznymi, utwierdza również kolejny sukces na festiwalu kaliskim, gdzie w silnej teatralnej konkurencji scena zielonogórska otrzymała cenne wyróżnienie za realizację sztuki Wyspiańskiego.

Ciekawie też zaprezentowano scenę kameralną, pierwszą jej pozycją był monodram zielonogórskiego pisarza T. Jasińskiego (druga do tej pory pozycja miejscowego autora w teatrze zielonogórskim), który spotkał się z dobrym przyjęciem publiczności, jak sędzę nie tylko ze względu na lokalny patriotyzm. Kolejną pozycją (traktowaną również prapremiero-

wo) była interesująca treściowo i formalnie psychologiczna sztuka szwajcarskiego autora „Elio, czyli wesoła kompania”, którą — patrząc na nią z perspektywy czasu — należy zdecydowanie zapisać po stronie teatralnych aktywów nie tylko tego sezonu. Szkoda tylko, że utwór ten wystawiono pod koniec sezonu, bez specjalnych możliwości na jego pełne wygranie. Repertuar sceny kameralnej zapowiadał jeszcze prapremierowe wystawienie dwu jednoaktówek H. Pintera, jednak z przyczyn obiektywnych zostały one przesunięte na sezon następny.

Repertuar podstawowy przyniósł zgodnie z zapowiedziami osiem przedstawię premierowych. Sezon zainaugurowano „Powrotem Odysa”, czcąc w ten sposób również setną rocznicę urodzin Wyspiańskiego. Przedstawienie przygotowane z rozmachem i aktorskim pokryciem, aczkolwiek w sensie próby współczesnego odczytania dramatu nieco dyskusyjne. Kalendarzowo tę inauguracyjną premierę poprzedziły „Damy i huzary” nieśmiertelnego Fredry, który tą premierą obchodził swój mały lubuski jubileusz jako autor wystawiany już po raz dziesiąty. Niestety ta „jubileuszowa” inscenizacja nie należała do udanych, pokazała raczej, że wbrew pozorom komedie Fredry wcale nie należą do łatwych. Wesoła, ze społecznym kluczem włoska komedia „Jak obrabować bank” dała pole do popisu wielu aktorom, a widzom dwie godziny zabawy.

Pierwszą pozycją zrealizowaną już w roku 1969 był utwór E. Brylla „Rzecz listopadowa”, sztuka, która w tym czasie stała się w Polsce wydarzeniem teatralnym. Również realizacja zielonogórska potwierdziła jej duże wartości. Przedstawienie „Rzeczy” trzeba uznać za najciekawsze w całym tym sezonie tak od strony reżyserskiej, jak i aktorskiej. Niewątpliwie wzbogaciło ono polską bibliografię sceniczną tej sztuki. Pozostałe pozycje repertuaru raczej uzupełniały niż nadawały kierunek wiodący, tego w sumie interesującego i niebanalnego sezonu.

#### Sezon 1969/70

**SMIERĆ GUBERNATORA** —  
L. Kruczkowski  
premiera: 30 października 1969  
reż. J. Hoffmann  
scen. S. Bąkowski  
przedstawię: 28  
widzów: 10.787

**NADAWCA 2114** — E. Labiche  
premiera: 18 grudnia 1969  
reż. W. Laskowska  
scen. Z. Pietrusińska  
przedstawię: 74  
widzów: 23.332

**KRÓL LEAR** — Szekspir  
premiera: 17 stycznia 1970

reż. J. Hoffmann  
scen. W. Wigura  
przedstawię: 34  
widzów: 12.437

**NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ  
JABŁONIE** — A. Osiecka  
premiera: 7 marca 1970  
reż. M. Straszewska  
scen. Z. Kaja  
przedstawię: 46  
widzów: 19.213

**ZAMIEĆ** — L. Leonow  
premiera: 23 kwietnia 1970  
reż. T. Żukowska  
scen. T. Ponińska  
przedstawię: 13  
widzów: 4.474

KRAJOBRAZ — H. Pinter  
 LEKKI BÓL — H. Pinter  
 premiera: 12 czerwca 1970  
 reż. J. Hoffmann  
 scen. E. Czuba  
 przedstawień: 4  
 widzów: 375

PLAY-BOY — R. Pavelkic  
 premiera: 15 lipca 1970  
 reż. M. Gajic  
 scen. V. Lalicki  
 przedstawień: 34  
 widzów: 8.921

Wbrew oczekiwaniom, co uzasadniały dwa poprzednie sezony, ten nie należał do zbyt udanych. Spadła bardzo wyraźnie ilość premier, scena kameralna dała jedną tylko prezentację (Pinter). Festiwal kaliski po raz pierwszy od lat nie dopisał do osiągnięć teatru żadnych nowych wyróżnień. Mieliśmy jednak w tym sezonie przynajmniej trzy realizacje, które były nie tylko interesujące, ale i stanowiły kontynuację ideowo-artystycznej linii podjętej przez aktualną dyrekcję.

Sezon rozpoczęło dość późno inauguracyjnym przedstawieniem „Śmierci gubernatora”. Przedstawienie ciekawe w pomysle, szukające w sztuce Kruczkowskiego jak najbardziej współczesnych odniesień, było kontynuacją programowej linii teatru angażującego się w problematykę i konflikty współczesności. Sztuka miała również swą emisję telewizyjną. Głosy recenzentów oceniających ten występ są raczej zgodne: to co stanowiło o jej wartości, a więc rozmach, monumentalizm, zostało zabite przez szklany ekranik. „Śmierć gubernatora” stanowi jednak w tym sezonie pozycję trwałą i wartościową.

Stary klasyk francuskiej farsy Labiche, sprawdzony specjalista w rozśmieszaniu publiczności, i tym razem nie zawiódł zielonogórskiej widowni, pod względem frekwencji ustępując jedynie „Jabłoniom” Osieckiej, jednak w całym repertuarze specjalnego piętna nie pozostawił.

W styczniu 1970 roku oglądaliśmy „Króla Leara”, drugą z kolei znaczącą premierę w sezonie. Całość była wielkim sukcesem aktorskim niezującego już Stanisława Cynarskiego w roli tytułowej. Premierę tę w sensie realizacyjnym pozwoliłbym sobie umieścić obok takich pamiętnych inscenizacji jak „Burza” (reż. J. Zegalski — 1959) i „Ryszard II” (reż. M. Okopiński — 1961).

Premiera „Zamieci” nie należała na tle całego sezonu do najlepszych realizacji. Jugosłowiańskiego „Play-boya” pozwolę sobie nazwać delikatnie: repertuarowym nieporozumieniem.

Cały ten repertuar uzupełnia jeszcze wieczór jednoaktówek H. Pintera, wystawionych zgodnie z życzeniem autora prapremierowo w Zielonej Górze. Była to trzecia z kolei pozycja wyróżniająca się w tym sezonie. Kolejny wyglądał następująco:

#### Sezon 1970/71

TURON — S. Zeromski  
 premiera: 24 października 1970

reż. J. Hoffmann  
 scen. W. Wigura  
 przedstawień: 48  
 widzów: 18.599

TRUTNIE I KOBIETY — M. Domański  
 premiera: 30 października 1970  
 reż. M. Straszewska  
 scen. Z. Bednarowicz  
 przedstawień: 28  
 widzów: 9.465

DON JUAN — Molier  
 premiera: 19 grudnia 1970  
 reż. K. Pankiewicz  
 scen. K. Pankiewicz  
 przedstawień: 27  
 widzów: 8.895

KARTOFEL — M. Achard  
 premiera: 17 stycznia 1971  
 reż. J. Hoffmann  
 scen. B. Wolniewicz  
 przedstawień: 58  
 widzów: 16.993

MNISZKI — E. Manet  
 premiera: 6 marca 1971  
 reż. J. Hoffmann  
 scen. B. Wolniewicz  
 przedstawień: 30  
 widzów: 4.363

KLUB KAWALERÓW — M. Bałucki  
 premiera: 13 marca 1971  
 reż. A. Obidniak

scen. B. Wolniewicz  
 przedstawień: 40  
 widzów: 14.783

ZADANIE — H. Krendlesberger  
 premiera: 15 maja 1971  
 reż. R. Próchnicka  
 scen. T. Ponińska  
 przedstawień: 3  
 widzów: 110

KRÓL EDYP — Sofokles  
 premiera: 22 maja 1971  
 reż. J. Hoffmann  
 scen. W. Wigura  
 przedstawień: 19  
 widzów: 6.154

LAS — A. Ostrowski  
 premiera: 3 lipca 1971  
 reż. W. Laskowska  
 scen. Z. Pietrusińska  
 przedstawień: 51  
 widzów: 18.990

NIEZWYKŁA GRA — R. Thomas  
 premiera: 10 lipca 1971  
 reż. J. Hoffmann  
 scen. W. Wigura  
 przedstawień: 71  
 widzów: 24.136

W układzie repertuarowym tego sezonu uderza pewien świadomy chyba eksperyment: spora ilość komedii reprezentujących prawie wszystkie rodzaje tego scenicznego gatunku. Mieliśmy więc w kolejności: polską komedię współczesną („Trutnie”), francuską komedię bulwarową („Kartofel”), komedię z gatunku czarnych („Mniszki”), komedię muzyczną („Klub kawalerów”), wreszcie kryminalną („Niezwykła gra”). Gdyby do tego dodać „Las”, traktowany przecież przez Ostrowskiego jako komedia, następnie Molierowskiego „Don Juana” (też chyba w zamiśle komedia) mielibyśmy sezon typowo komediowy. Nie mógł się więc zielonogórski widz uskarżać na brak urozmaicenia. Nie te jednak pozycje, choć stanowią przewagę, świadczą o randze artystycznej tego sezonu.

Najpełniej wypowiedział się teatr w dwu prezentacjach scenicznych. Mam tu na myśli „Turonia” oraz „Króla Edypa”. Były to przedstawienia znaczące nie tylko w skali tego sezonu, wyznaczające poza tym bardzo dobitnie ten nurt dyskusji z widzom jaki teatr starał się prowadzić od początku nowej dyrekcji przy pomocy takich inscenizacji jak „Mindowe”, „Powrót Odysa”, „Śmierć gubernatora”. Dalsze realizacje, które należy traktować jako bezsprzeczne aktywa, to również świetna „globalna” propozycja K. Pankiewicza złożona publiczności Molierowskim „Don Juanem”. Dawno nie oglądaliśmy takiego przedstawienia na zielonogórskiej scenie, szokującego w formie zrywającej z tym wszystkim,

co zwykliśmy do tej pory wiązać z przedstawieniami sztuk Moliera jako nietykalną tradycją.

Uważam, że wśród aktywów tego sezonu powinien znaleźć się również „Las” A. Ostrowskiego, inscenizacja pełna umiaru i scenicznej kultury. Wymienione już komedie wyłamują się niestety z tego zestawu sztuk, będących dla teatru trwałym dorobkiem. „Zadanie”, sztuka sciszona i kameralna, analizująca skomplikowane wnętrze współczesnego człowieka, to przede wszystkim popis występujących w niej dwu aktorek: Janiny Jankowskiej i Danuty Ambroż.

Ten nieco eksperymentalny i bardzo urozmaicony sezon, najciekawszy chyba w całym okresie aktualnej dyrekcji, poprzedzał dwudziestolecie teatru zielonogórskiego. Kolejny, jubileuszowy, przyniósł następujące realizacje:

#### Sezon 1971/72

**WESELE** — S. Wyspiański  
premiera: 27 listopada 1971  
reż. J. Hoffmann  
scen. S. Wigura  
przedstawień: 62  
widzów: 24.831

**APETYT NA CZEREŚNIE** —  
A. Osiecka  
premiera: 18 grudnia 1971  
reż. J. Hoffmann  
scen. Z. Kaja  
przedstawień: 28  
widzów: 9.686

**ANIA Z ZIEŁONEGO WZGÓRZA** —  
L. M. Montgomery  
premiera: 13 lutego 1972  
reż. H. Lubicz  
scen. B. Wolniewicz

przedstawień: 80  
widzów: 32.572

**OSKARŻYCIEL PUBLICZNY** —  
F. Hochwalder  
premiera: 25 marca 1972  
reż. J. Hoffmann  
scen. W. Wigura  
przedstawień: 11  
widzów: 1.391

**BLIŹNIAKI** — C. Goldoni  
premiera: 19 maja 1972  
reż. J. Hoffmann  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 37  
widzów: 14.144

**OŻENEK** — M. Gogol  
premiera: 28 maja 1972  
reż. L. Komarnicki  
scen. J. Napiórkowski  
przedstawień: 52  
widzów: 18.815

Sezon ten, którym scena zielonogórska wkroczyła w swe dwudziestolecie, zapowiadał się w sensie repertuarowym dość obiecująco. Efekt okazał się niestety znacznie uboższy. Rozpoczęto go inscenizacją „Wesela”. Wybór godny jubileuszowych okoliczności, wkład pracy ogromny, skutek artystyczny niestety słabszy. Sztuka do dziś posiada wiele drapieżnej aktualności, może być nadal kanwą dla bardziej współczesnych przemyśleń, niż to w przedstawieniu pokazano, największy akcent kładąc na warstwę poetycką.

Muzyczny skecz Osieckiej potraktował teatr zbyt szybko jako repertuarowy przerywnik. O „Ani” można mówić z kolei jako o repertuarowej konieczności, co znalazło zresztą potwierdzenie w frekwencji. Klasyczne

„Bliźniaki” na tym tle niczym specjalnym się nie wyróżniały. Jaśniej-  
szym punktem był jedynie kapitalny „Ożenek” Gogola.

Na koniec zostawiam przedstawienie, które ten sezon obniżonych lo-  
tów w pewnym sensie ratowało: „Oskarżyciela publicznego”. Artystyczno-  
-ideowa wartość tej pozycji jest szczególnie wyrazista na tle innych  
przedstawień.

Szkoda, że ten ostatni sezon dyrekcji Jerzego Hoffmanna był po prostu  
słaby i nieudany. Nie zamazuje to jednak ogólnego obrazu całego dłu-  
giego okresu tej dyrekcji, która swą indywidualnością stanęła obok ta-  
kich kierowników artystycznych jak Okopiński i Zegalski, przywracając  
teatrowi utraconą rangę.

#### DYREKCJA STANISŁAWA BIELIŃSKIEGO (1972—1974)

Kierownik literacki Marta Fik

Sumując trwającą tylko dwa sezony pracę tej dyrekcji, ostatniej już  
w tym retrospektywnym przeglądzie, znajdujemy się w aktualnym „dziś”  
zielonogórskiej sceny. Po latach teatralnie ciekawych jakby na zasadzie  
reakcji następuje spokojniejsza i mniej ciekawa cezura. Wydaje mi się,  
że obojętnie czy z „historycznej perspektywy”, czy też „na gorąco”, tak  
właśnie wypadnie ocenić teatralne lata 1972—1974 w Zielonej Górze. U-  
szeregujemy jednak premierowe fakty.

#### Sezon 1972/73

##### TEN MIŁY, STARY DOM —

A. Arbuzow  
premiera: 29 października 1972  
reż. D. Jagła  
scen. B. Jankowska  
przedstawień: 36  
widzów: 14.133

##### KLIK-KLAK — J. Abramow

premiera: 5 listopada 1972  
reż. S. Bieliński  
scen. M. Nitecki  
przedstawień: 39  
widzów: 13.528

##### KARTOTEKA — T. Różewicz

premiera: 13 stycznia 1973  
reż. J. Kuszewski  
scen. J. Tartyło  
przedstawień: 30  
widzów: 9.322

##### PAN GELDHAB — A. Fredro

premiera: 27 stycznia 1973  
reż. B. Augustyniak  
scen. Ł. Kossakowska

przedstawień: 48  
widzów: 17.779

##### MANDRAGONA — N. Machiavelli

premiera: 24 marca 1973  
reż. K. Rotnicki  
scen. W. Sieciński  
przedstawień: 51  
widzów: 15.024

##### HENRYK IV — L. Pirandello

premiera: 14 kwietnia 1973  
reż. S. Bieliński  
scen. Ł. Kossakowska  
przedstawień: 28  
widzów: 7.586

##### ADAM I EWA — R. Strahl

premiera: 28 czerwca 1973  
reż. K. Ziemiński  
scen. W. Fik-Palkowa  
przedstawień: 53  
widzów: 16.298

##### BEZSENNOŚĆ — L. Fletcher

premiera: 7 lipca 1973  
reż. S. Bieliński  
scen. B. Wolniewicz  
przedstawień: 42  
widzów: 12.524

Scena zielonogórska wystawiła w tym pierwszym sezonie swej nowej dyrekcji osiem premier. Pozycji dziewiątej, jaką był monodram wg „Siedmiu grzechów głównych” Z. Załuskiego, nie wliczam świadomie do repertuaru podstawowego. Była to pozycja na tle całego sezonu zupełnie przypadkowa — wprowadzona doraźnie dzięki inicjatywie wykonawcy — i nadziei, że zdoła podtrzymać tradycję sceny kameralnej, zupełnie nie spełniła, nie mając repertuarowej kontynuacji. Świadoma rezygnacja w pierwszym sezonie z tej sceny, posiadającej już wieloletnie tradycje, bo aż od dyrekcji Zegalskiego, wydaje mi się dużym błędem. Zrezygnowanie ze sprawdzonych już form dodatkowego upowszechnienia ma wówczas sens, jeśli daje się coś w zamian.

Sezon rozpoczęto pod koniec października 1972 sympatyczną i pełną liryzmu sztuką Arbuzowa, niezbyt jednak reprezentatywną dla sprawdzonej już dramaturgii tego autora, w dość banalnej reżyserii i bez aktorskich zaskoczeń. Była to inauguracja raczej nietypowa dla zielonogórskiej sceny. Polska komedia współczesna „Klik-klak”, której teatr dodał mocno podkreślany farsowy sztafaż, na tle całego sezonu mogła się podobać, choć zachodzi tu pytanie, czy największej zasługi nie ma w tym autor, jego umiejętność podpatrywania ludzkich zachowań, aktualizm i precyzyjny warsztat. W dalszej kolejności wystąpiono z premierę sztuki T. Różewicza „Kartoteka”. Utwór bez mała już klasyczny, z bogatą teatralnie tradycją, lektura szkolna, znalazł na zielonogórskiej scenie kolejną propozycję inscenizacyjną. Była to jedyna znacząca realizacja tego sezonu, nawet jeśli się weźmie pod uwagę, że została w części przeniesiona z teatru w Rzeszowie, którym kierował poprzednio aktualny dyrektor teatru zielonogórskiego. Szkoda, że tego przedstawienia nie pokazano na kaliskim przeglądzie, na który teatr pojechał z mniej udanym „Henrykiem IV”, wracając bez tarczy.

Kolejna premiera, aczkolwiek mogło by się wydawać, że Fredro jest zawsze teatralnym „pewniakiem”, mogła już rozczarować. „Pan Geldhab” choć oparty na ciekawym pomysle inscenizacyjnym świadomej umowności, zaskoczył niekonsekwencją w wyborze formy i stylu. Wykonawcy nie wiedzieli czy mają występować w komedii typowo fredrowskiej, francuskiej farsie, czy wreszcie w sztuce z filozoficznym morałem.

Międzynarodowy Dzień Teatru scena zielonogórska uczciła wystawieniem frywolnej „Mandragory”. Typowo dekameronowa opowiadka mogła się podobać, choć została ze szkodą dla swej zawartości niepotrzebnie rozdęta do wymiarów pełnospektaklowej sztuki, czym z całą pewnością nie jest. W całym repertuarze nie stanowiła jednak pozycji na tyle znaczącej, aby mogła wprowadzić retusz do raczej minorowych odczuć.

„Henryk IV”, wystawiony bez reżyserskiej koncepcji i aktorskiego pokrycia, wbrew oczekiwaniom rozczarował i repertuaru w niczym nie

wzbogacił. Nie najlepiej należy też ocenić dość bląhą komedię współczesną „Adam i Ewa”, mimo wysiłków reżysera inkrustującego papierową całość sytuacyjnymi pomysłami.

Sezon zakończyła sensacyjna „Bezsenność”. Wpływ na widownię miała raczej treść tego utworu niż jego teatralna forma. Jak z tego widać, sezon nie należał więc do ciekawych. Swą przypadkowością dezorientował tylko co do celów, jakie teatr sobie w tej dyrektorskiej kadencji obrał. Był też przykładem nie najlepiej podjętej i nie posiadającej pokrycia formuły o potrzebie modus vivendi między teatrem a publicznością. Unaozornił to w stopniu jeszcze ostrzejszym sezon następny.

#### Sezon 1973/74

##### OPERA ZA TRZY GROSZE —

B. Brecht  
premiera: 3 listopada 1973  
reż. S. Bieliński  
scen. W. Sieciński  
przedstawień: 37  
widzów: 13.808

RYWALE — W. Rozow  
premiera: 24 listopada 1973  
reż. K. Ziemiński  
scen. T. Darocha  
przedstawień: 41  
widzów: 12.604

##### ŚLUBY PANIENSKIE — A. Fredro

premiera: 2 lutego 1974  
reż. S. Bieliński  
scen. W. Fik-Pałkowa  
przedstawień: 69  
widzów: 23.724

##### NIEMCY — L. Kruczkowski

premiera: 9 lutego 1974  
reż. A. Baniukiewicz  
scen. I. Zaborowska  
przedstawień: 38  
widzów: 12.132

##### ZBRODNIA NA WYSPIE KÓZ —

U. Betti  
premiera: 27 kwietnia 1974  
reż. A. Baniukiewicz  
scen. I. Zaborowska  
przedstawień: 32  
widzów: 6.204

##### TECHNIK KSIĘSTWA DONDERÓW —

Z. Morawski  
premiera: 11 maja 1974  
reż. S. Bieliński  
scen. I. Zaborowska  
przedstawień: 24  
widzów: 3.538

##### JAN MACIEJ KAROL WŚCIEKLICA

— S. Witkiewicz  
premiera: 6 lipca 1974  
reż. K. Ziemiński  
scen. T. Darocha  
przedstawień: 6  
widzów: 815

##### KOCHANY PANIE JONESCO —

S. Tym  
premiera: 13 lipca 1974  
reż. S. Bieliński  
scen. W. Fik-Pałkowa  
przedstawień: 6  
widzów: 528

Był to niestety kolejny sezon nie spełnionych nadziei, ilustracja jak najlepszy nawet plan repertuarowy, ale bez scenicznego pokrycia, może przynieść tylko rozczarowanie. A rozczarowań tych w tym wyjątkowo przypadkowym i nerwowym sezonie było sporo. Teatr tylko do połowy sezonu pozostawał w zgodzie z tym co na jego początku zapowiadał, doprowadził też skutecznie do zupełnego „uśmiercenia” sceny kameralnej, w sensie uzupełniającego repertuaru.

Mieliśmy przedstawienia w miarę poprawne, mieliśmy też takie, bez których można by się z powodzeniem obejść, nawet szargając klasyczne świętości.



Nie kierując się kolejnością zacznę od tych premier, które wydają mi się najciekawsze. Za takie uważam trzy. A więc przede wszystkim udaną inscenizację ciekawego utworu włoskiego dramaturga „Zbrodnia na wyspie kóz” popartą niezłym aktorstwem, następnie Witkacowskiego „Wścieklicę” w reżyserii przekornej swym realizmem wobec „obowiązującej mody” oraz prapremierę pożytecznie wesołej komedii Z. Morawskiego (trzeci utwór lubuskiego autora w zielonogórskim teatrze). W moim przekonaniu tylko te trzy przedstawienia, aczkolwiek artystycznie różnej rangi, wyróżniają się korzystnie na tle całego sezonu, wnoszą one do dość banalnej całości coś nowego.

Niestety nie można tego samego powiedzieć o następnych premierach, z którymi — jak sądzę — teatr wiązał znacznie większe nadzieje. „Opera za trzy grosze”, zainscenizowana pracowicie na olbrzymie widowisko inaugurujące sezon, rozczarowała nieadekwatnością formy, środków i możliwości, „Rywale” byli na miarę swej kameralności, „Niemcy” nie wyszły poza utarty szablon, choć miały być próbą świadomej konfrontacji problemu z aktualną rzeczywistością. Nieśmiertelne „Śluby panińskie”, zrobione jak sądzę na zamówienie szkolnego odbiorcy, realizacją zdawały się to potwierdzać. O ostatniej sztuce sezonu „Kochany panie Jonesco”, biorąc pod uwagę jej wykonanie, wypada wspomnieć jedynie z obowiązku.

Jak widać z tego przeglądu, dwa omówione sezony kolejnej dyrekcji nie wprowadziły żadnych istotnych korekt do pracy teatru, tak w sensie nowych propozycji, jak i realizacji. Ich cechą generalną była tendencja do powielania i brak własnego głosu.

Tabela 1

IŁOŚĆ PREMIER, PRZEDSTAWIEŃ ORAZ WIDZÓW  
W LATACH 1951—1974 W PODZIALE NA SEZONY

Sezon	Ilość premier	Przedstawień	Widzów
1	2	3	4
r. 1951	1	25	9.560
r. 1952	6	252	85.077
r. 1953	10	410	118.474
1953/54	7	319	112.296
1954/55	10	472	164.173
1955/56	10	526	165.678
1956/57	8	402	109.356
1957/58	9	336	91.830
1958/59	14	479	128.144
1959/60	10	332	98.494
1960/61	11	330	98.399
1961/62	10	353	99.438
1962/63	11	363	101.834
1963/64	10	337	118.067

1	2	3	4
1964/65	9	327	115.442
1965/66	11	321	102.147
1966/67	14	437	138.235
1967/68	11	364	114.287
1968/69	10	371	127.950
1969/70	7	223	79.539
1970/71	10	375	122.488
1971/72	6	270	101.439
1972/73	8	327	106.194
1973/74	8	253	73.353

Co przyniesie przyszłość, co teatr zielonogórski teraz zaproponuje swej publiczności, zobaczymy. Z sezonem 1974/75 nastąpiła kolejna zmiana dyrekcji i kierownictwa artystycznego.

Całość obliczeń szczegółowych zawartych w tej tabeli oraz w całym opracowaniu oparto na materiałach archiwalnych teatru, dane te nie były jeszcze do tej pory publikowane.

Tabela 2

PODZIAŁ SZTUK WYSTAWIANYCH NA ZIELONOGÓRSKIEJ SCENIE  
W LATACH 1951—1974

Sezon	Polskie		Obce	
	klasyczne	współczesne	klasyczne	współczesne
r. 1951	1	—	—	—
r. 1952	2	2	1	1
r. 1953	2	2	3	3
1953/54	3	3	—	1
1954/55	1	3	3	3
1955/56	1	2	3	4
1956/57	1	1	2	4
1957/58	2	4	1	2
1958/59	4	2	6	2
1959/60	2	2	5	1
1960/61	4	5	—	2
1961/62	3	3	2	2
1962/63	2	3	3	3
1963/64	1	5	4	—
1964/65	4	3	1	1
1965/66	2	4	1	5
1966/67	2	4	3	5
1967/68	3	3	—	6
1968/69	2	2	3	3
1969/70	—	2	1	5
1970/71	2	1	3	4
1971/72	1	1	3	1
1972/73	1	2	1	4
1973/74	2	3	1	2

## PRAPREMIERY NA SCENIE ZIELONOGÓRSKIEJ W LATACH 1951—1974

1. Hadrian z Gzymsów — W. K. Klicpera (1953)
2. Pogotowie serca — K. Barnaś (1955)
3. Matka — K. Čapek (1955)
4. Smak życia — T. Chrzanowski (1956)
5. Kaucja — H. Lucke (1957)
6. Miłość — P. Kohout (1958)
7. Rampsynit — B. Wojdowski (1959)
8. Najazd — L. Leonow (1960)
9. Barbara jeszcze Gasztołdowa żona — W. Magnuszewski (1961)
10. Powrót Adama — L. Prorok (1961)
11. Przedziwny kochanek — Corneille (1962)
12. Portret — J. P. Gawlik (1962)
13. Podróż — G. Schegade (1962)
14. Jutro wyrok — M. Patkowski (1962)
15. Połowczańskie sady — L. Leonow (1962)
16. Gwiazda Sewilli — Lope de Vega (1962)
17. Zejście aktora — M. de Ghelderode (1962)
18. Dni komuny — B. Brecht (1963)
19. Pokusa — J. P. Gawlik (1963)
20. Motyl — M. Tonecki (1963)
21. Zawsze nieznaną łąd — M. Domański (1964)
22. Świadkowie — T. Różewicz (1964)
23. Tlen — A. Szypulski (1964)
24. Szkice z piekła uczciwych — L. Kruczkowski (1966)
25. Czarny łabędź — M. Walser (1967)
26. Dyplomata — S. Aloszyn (1967)
27. Kolekcja — H. Pinter (1968)
28. Kochanek — H. Pinter (1968)
29. Pragnę zawrócić czas — T. Jasiński (1968)
30. Inez albo przesąd zwyciężony — P. Merimée (1969)
31. Elio, czyli wesoła kompania — O. F. Walter (1969)
32. Krajobraz — H. Pinter (1970)
33. Lekki ból — H. Pinter (1970)
34. Play-boy — R. Pavelkic (1970)
35. Ten miły, stary dom — A. Arbuzow (1972)
36. Technik księstwa Donderów — Z. Morawski (1974)

## NAGRODY I WYRÓŻNIENIA NA FESTIWALACH TEATRALNYCH

**Sezon 1959/60**

Wrocław:

Karina Waśkiewicz — wyróżnienie za rolę Ruth oraz

Henryk Machalica — wyróżnienie za rolę Petersa w „Niemcach” L. Kruczkowskiego

**Sezon 1960/61**

Kalisz:

Cały zespół — nagroda Kuriera Polskiego za najlepsze przedstawienie kaliskiego przeglądu „Człowiek z budki suflera” T. Rittnera

Maria Straszewska — nagroda za reżyserię sztuki T. Rittnera

Zbigniew Bednarowicz — nagroda za scenografię do sztuki T. Rittnera

Halina Winiarska — nagroda za rolę Eweliny w sztuce T. Rittnera i rolę Róży w sztuce „Ocalenie” I. Kubickiej i A. Zatorybówny

Henryk Machalica — wyróżnienie za rolę Dyrektora w sztuce Rittnera

Janusz Warpechowski — wyróżnienie za scenografię do sztuki „Ocalenie”

Wrocław:

Marek Okopiński — nagroda na reżyserię sztuki J. Iwaszkiewicza „Kochankowie z Werony”

Irena Grzonka — wyróżnienie za rolę Julii w sztuce Iwaszkiewicza

**Sezon 1961/62**

Kalisz:

Cały zespół — nagroda za sztukę B. Drozdowskiego „Kondukt” jako najlepszy spektakl polskiej sztuki współczesnej w przeglądzie kaliskim

Bolesław Idziak — nagroda za rolę Szofera w „Kondukcie”

Tadeusz Kuduk — nagroda za rolę Kazka w „Kondukcie”

Antonina Girycz — wyróżnienie za rolę Magdy w „Kondukcie”

Halina Winiarska — wyróżnienie za rolę Angeliki w „Przedziwnym kochanku” P. Corneille’a

Józef Fryźlewicz — wyróżnienie za rolę Alidora w „Przedziwnym kochanku”

Stanisław Bąkowski — wyróżnienie za scenografię do sztuki Corneille’a

Wrocław:

Cały zespół — nagroda Ministra Kultury i Sztuki za najlepsze przedstawienia przeglądu „Ryszard II” Szekspira i „Portret” J. P. Gawlika

Marek Okopiński — nagroda za reżyserię „Ryszarda II”

Zdzisław Wardejn — nagroda SPATiF-u za rolę tytułową w sztuce Szekspira

Józef Fryźlewicz — wyróżnienie za rolę Aktora w „Portrecie”  
Janusz Warpechowski — wyróżnienie za scenografię do sztuki Szekspira

### Sezon 1962/63

Kalisz:

Cały zespół — nagroda Ministra Kultury i Sztuki za najlepsze przedstawienia przeglądu „Wyzwolenie” S. Wyspiańskiego i „Zejsście aktora” M. de Ghelderode’a

Marek Okopiński — nagroda za inscenizację i reżyserię „Wyzwolenia” oraz „Zejsście aktora”

Janusz Warpechowski — nagroda za scenografię do „Wyzwolenia”

Anna Wróblówna — nagroda SPATiF-u za rolę Muzy w „Wyzwoleniu”

Józef Fryźlewicz — nagroda za rolę Konrada w „Wyzwoleniu”

Zdzisław Wardejn — nagroda za rolę Renatusa w „Zejszcium aktora”

Mariusz Kowalski — nagroda za scenografię do „Zejszcium aktora”

Stanisław Hebanowski — nagroda za twórczą współpracę z teatrem

Wrocław:

Cały zespół — nagroda za przedstawienie sztuki J. Broszkiewicza „Niepokój przed podróżą”

Maria Straszewska — nagroda za reżyserię sztuki J. Broszkiewicza

Stanisława Kwaśniewska — nagroda za rolę Marii w sztuce J. Broszkiewicza

Halina Winiarska — wyróżnienie za rolę Joanny w sztuce J. Broszkiewicza

### Sezon 1963/64

Kalisz:

Cały zespół — nagroda za przedstawienie sztuki A. Szypulskiego „Tlen”

### Sezon 1967/68

Kalisz:

Jerzy Hoffmann — wyróżnienie za reżyserię jednoaktówek H. Pintera „Kolekcja” i „Kochanek”

Hilary Kurpanik — wyróżnienie za rolę Ryszarda w „Kochanku”

### Sezon 1968/69

Kalisz:

Jerzy Hoffmann (reżyseria), Andrzej Sadowski (scenografia), Jerzy Ziomek (kierownictwo literackie) — wyróżnienie za realizację sztuki S. Wyspiańskiego „Powrót Odysa”.

(Całość zebrana według danych kronikarskich posiadanych przez zielonogórski Teatr im. L. Kruczkowskiego).

## SCENA GORZOWSKA W LATACH 1945—1949, 1960—1974

Teatr ten, mający swe początki już w roku 1945, działający jednak nieprzerwanie dopiero od roku 1960, należy traktować na innych zasadach niż zielonogórski. Składa się na to inna niż w Zielonej Górze powojenna „teatralna przeszłość” miasta oraz odmienne warunki pracy. Teatr gorzowski jest przede wszystkim sceną miejską, działającą prawie wyłącznie w warunkach jednego miasta. Jego przemysłowy charakter, duży procent inteligencji technicznej, przewaga ludzi młodych i szkolnej młodzieży, posiadają spory wpływ na pracę tego rodzaju placówki kulturalnej. Określają też jej ważne miejsce w życiu kulturalnym miasta.

Ośrodek ten, aczkolwiek o statusie miasta powiatowego, posiadał już własną scenę zawodową (pierwszą w ogóle na terenie obecnego województwa) w latach czterdziestych, a dopiero w roku 1960 doprowadził do jej ponownego otwarcia.

Już we wrześniu 1945 r. nastąpiło w Gorzowie otwarcie Teatru Miejskiego (równocześnie otwarto też muzeum). Pierwsze przedstawienia miały charakter doraźnie organizowanych składanek.

W styczniu 1946 r. dyrekcję obejmują Leonia i Henryk Barwińscy i teatr pod nazwą Teatru Miejskiego im. J. Korzeniowskiego zaczyna 5 stycznia premierą „Starego kawalera” J. Korzeniowskiego normalną pracą. W repertuarze znalazły się takie m. in. sztuki: „Ciotunia” i „Śluby panięńskie” A. Fredry, „Betlejem polskie” L. Rydla, „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej, „Grube ryby” i „Radca pana radcy” M. Bałuckiego, „Papa się żeni” W. Rapackiego, „Sobowtór” M. Hennequina, „Gagatek” D. Niccodemiego, „Karykatury” J. A. Kisielewskiego, „Małżeństwo Loli” H. Zbierzchowskiego, „Mysz kościelna” L. Fodora. Teatr Barwińskich wystawił w ciągu 1946 roku 14 sztuk, dając w sumie 163 przedstawienia, z tego 89 w objęździe. Bliższych danych archiwalnych dotyczących tych przedstawień niestety brak.

Następuje teraz krótka przerwa i na sezon 1947/48 dyrekcję obejmuje Aleksander Gąssowski, a teatr zmienia nazwę na Teatr Ziemi Lubuskiej im. J. Osterwy. Sezon otwiera się w październiku 1947 r. premierą „Dam i huzarów” A. Fredry.

**Sezon 1947/48**

**DAMY I HUZARY** — A. Fredro  
reż. K. Brodzikowski  
scen. R. Feniuk

**STRZAŁY NA ULICY DŁUGIEJ** —  
A. Świrszczyńska  
reż. M. Szewczyńska  
scen. R. Feniuk

**SZKARŁATNE RÓŻE** —

A. de Benedetti  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk

**ŚWIĘTY PŁOMIEN** —

W. S. Maugham  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk

- PANI PREZESOWA —  
M. Hennequin  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk
- POWRÓT MAMY —  
M. Pawlikowska-Jasnorzewska  
reż. M. Szewczyńska  
scen. R. Feniuk
- CZŁOWIEK ZA BURTA —  
A. Cwojdziniński  
reż. W. Scibor  
scen. R. Feniuk
- ROZDROŻE MIŁOŚCI —  
J. Zawiejski  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk
- ZOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU — S. Dobrzański, J. Tuwim  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk
- DAR PORANKA — G. Forzano  
reż. W. Scibor  
scen. R. Feniuk
- SEANS — N. Coward  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk
- CZERWONY KAPTUREK —  
adapt. B. Hertza  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk
- KOPCIUSZEK — S. Płonka-Fischer  
reż. A. Gąssowski  
scen. R. Feniuk

W okresie tej dyrekcji przygotowano w sumie 13 premier dając 167 przedstawień dla 41.712 widzów. Teatr w tym czasie dokonywał również objazdu (np. Skwierzyna, Międzyrzecz, Świebodzin, Zielona Góra), a ze sztuką J. Zawiejskiego „Rozdroże miłości” gościł przez kilkanaście dni w Poznaniu w czasie Międzynarodowych Targów w roku 1948. Ze względu na trudności finansowe teatr zostaje jednak decyzją Ministerstwa Kultury zamknięty z końcem sezonu.

Następuje teraz kolejna przerwa, której nie ratuje nawet w roku 1948 próba utworzenia w Gorzowie stałej filii Teatru Polskiego z Poznania kierowanego przez Wilama Horzycę. Tę eksperymentalną filię prowadzi od września 1948 do maja 1949 Bolesław Rosiński wystawiając w tym czasie 5 premier i dając w sumie 36 przedstawień w Gorzowie oraz 153 w objeździe.

#### Sezon 1948/49

- KONIEC I POCZĄTEK —  
M. Maszyński  
reż. H. Małkowska  
scen. A. Jasielski  
premiera: 19 września 1948
- SZKOŁA ŻON — Molier  
reż. H. Małkowska  
scen. A. Jasielski  
premiera: 9 października 1948
- PANNA MEŻATKA — J. Korzeniowski  
reż. F. Rychłowski
- scen. A. Jasielski  
premiera: 25 listopada 1948
- GOSPODARZ TO JA — W. Lachowicz  
MARCOWY KAWALER —  
J. Bliziński  
reż. F. Rychłowski  
scen. A. Jasielski  
premiera: 18 kwietnia 1949
- SZCZĘŚCIE FRANIA — W. Perzyński  
reż. H. Małkowska  
scen. J. Kowalski  
premiera: 8 maja 1949

Jest to ostatni sezon i ostatnie przedstawienie własne w gorzowskim teatrze. Miasto nie jest w stanie utrzymać własnej, stałej sceny nawet w wersji filialnej. Następuje teraz długa przerwa do roku 1960, kiedy to

dzięki naciskowi społecznemu oraz innym warunkom niż te bezpośrednio powojenne, teatr został reaktywowany jako scena państwowa, druga już w województwie.

#### DYREKCJA ZBIGNIEWA SZCZERBOWSKIEGO (1960—1962)

Kierownik literacki Jan Danowicz

##### Sezon 1960/61

**BALLADYNA** — J. Słowacki  
premiera: 4 listopada 1960  
reż. Z. Szczerbowski  
scen. S. Jarocki  
przedstawień: 33  
widzów: 15.846

**POPAS KRÓLA JEGOMOŚCI** —  
A. Grzymała-Siedlecki  
premiera: 10 listopada 1960  
reż. W. Biegański  
scen. K. Frycz  
przedstawień: 16  
widzów: 6.596

**PORWANIE SABINEK** —  
J. P. Schoentan  
premiera: 8 grudnia 1960  
reż. A. Gajdecki  
scen. B. Lisowska  
przedstawień: 15  
widzów: 5.059

**ZEMSTA** — A. Fredro  
premiera: 8 stycznia 1961  
reż. K. Morawski  
scen. S. Jarocki  
przedstawień: 25  
widzów: 11.833

**KOPCIUSZEK** — wg Andersena  
premiera: 1 stycznia 1961

reż. T. Kosudarski  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 21  
widzów: 10.236

**ŚWIĘTOSZEK** — Molier  
premiera: 18 lutego 1961  
reż. J. Obidowicz  
scen. S. Jarocki  
przedstawień: 29  
widzów: 11.483

**KRÓLEWNA ŚNIEŻKA** —  
J. Płostawski  
premiera: 26 lutego 1961  
reż. M. Kiernikówna  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 13  
widzów: 6.112

**KUGLARZE** — S. Skowroński  
premiera: 8 kwietnia 1961  
reż. J. Obidowicz  
scen. Z. Węgierkówna  
przedstawień: 20  
widzów: 6.546

**PASZTET JAKICH MAŁO** —  
R. Vincy  
premiera: 13 maja 1961  
reż. A. Kwiatkowski  
scen. Cz. Szpakowicz  
przedstawień: 20  
widzów: 6.074

Pierwszy po tak długiej przerwie sezon przyniósł w sumie 9 premier, w tym dwie inscenizacje dla dzieci. Był jednak sezonem bardzo słabym mimo znanych nazwisk realizatorów zdobiących teatralny afisz. Tajemnica tego faktu jest prosta. Teatr w tym czasie, organizowany w dużym pośpiechu, nie posiadał jeszcze stałego zespołu aktorskiego, działał na zasadzie doraźnego werbunku. W takiej sytuacji repertuar dyktował nie przemyślany plan i potrzeby społeczne środowiska określające w jakiś sposób profil nowej sceny, a raczej aktualnie możliwy do zwerbowania zespół, mający opanowane do danej sztuki role. Dotyczy to również scenografii wypożyczanej najczęściej z innych teatrów.



Najlepszym przykładem inwencji dyrektora może być inauguracyjna „Balladyna”, do której dekorację wypożyczono z kilku teatrów, w tym jeden akt z poznańskiej operowej inscenizacji „Goplany” (rzeczywiście w projekcie S. Jarockiego, ale jeszcze z lat czterdziestych). Przedstawienie należało do wyjątkowo nieudanych i przejdzie do historii gorzowskiej sceny jako przykład złego smaku z pogranicza lekceważenia sztuki i widza. Podobne elementy dostrzec można było również w przeważającej części pozostałych realizacji (np. irydująco amatorski „Popas króla jegomości” i pamiętny zaiste „Paszet jakich mało”).

Nowy sezon, który do końca roku 1962 prowadził dotychczasowy dyrektor, przyniósł pewną minimalną poprawę spowodowaną naciskami samej publiczności. Dużą rolę w tym nacisku spełniły szkoły, główny odbiorca produkcji gorzowskiego teatru, mający zasadniczy wpływ na spore efekty frekwencyjne, jeśli się weźmie pod uwagę, że teatr w tym czasie występował głównie w samym Gorzowie.

#### Sezon 1961/62

MARIA STUART — J. Słowacki

premiera: 1 września 1961

reż. R. Zawistowski

scen. O. Axer

przedstawień: 51

widzów: 22.771

ANTYGONA — J. Anouilh

premiera: 3 września 1961

reż. R. Zawistowski

scen. O. Axer

przedstawień: 20

widzów: 6.483

CYD — Corneille

premiera: 11 września 1961

reż. B. Kassowski

scen. O. Axer

przedstawień: 24

widzów: 9.801

SYRENA — S. Płonka-Fischer

premiera: 3 grudnia 1961

reż. B. Zieliński

scen. M. Puklicz

przedstawień: 20

widzów: 8.354

JADZIA WDOWA — R. Ruskowski

premiera: 30 grudnia 1961

reż. B. Kassowski

scen. M. Puklicz

przedstawień: 28

widzów: 10.574

Te kilka miesięcy kończących pracę dotychczasowej dyrekcji, przyniosły tylko dwie ciekawe inscenizacje R. Zawistowskiego („Maria Stuart” i „Antygona”), pozostałe nie wykroczyły poza przeciętność, choć w porównaniu z pierwszym sezonem zapowiadały poprawę. W tym czasie zespół zaczął ulegać pewnej stabilizacji, chociaż w dalszym ciągu bazowano na aktorach występujących doraźnie, głównie warszawskich, nadal też korzystając z wypożyczonej scenografii.

Od stycznia 1962 kierownictwo sceny obejmuje aktor, członek zespołu, kontynuując rozpoczęty już sezon następującymi realizacjami:

## DYREKCJA ZBIGNIEWA SMOLARKA (1962—1963)

Kierownik literacki Jan Danowicz

## c.d. sezonu 1961/62

SLUBY PANIENSKIE — A. Fredro  
 premiera: 8 lutego 1962  
 reż. B. Kassowski  
 scen. T. Urbańska  
 przedstawień: 26  
 widzów: 9.814

UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA —  
 S. Żeromski  
 premiera: 19 marca 1962  
 reż. I. Byrska  
 scen. I. Burke  
 przedstawień: 34  
 widzów: 7.555

UCZEŃ CZARNOKSIEŻNIKA —  
 T. Bugajski  
 premiera: 27 kwietnia 1962  
 reż. B. Kassowski  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 24  
 widzów: 10.702

MAZEPA — J. Słowacki  
 premiera: 29 kwietnia 1962  
 reż. I. Byrska  
 scen. M. Gostyński  
 przedstawień: 26  
 widzów: 8.887

HUZARZY — A. A. Breal  
 premiera: 10 czerwca 1962  
 reż. E. Kołogórska  
 scen. I. Burke  
 przedstawień: 15  
 widzów: 3.855

NIEZWYKŁA PRZYGODA —  
 J. Odrowąż  
 premiera: 25 czerwca 1962  
 reż. B. Kassowski  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 17  
 widzów: 5.382

W MAŁYM DOMKU — T. Rittner  
 premiera: 14 lipca 1962  
 reż. T. Byrski  
 scen. I. Burke  
 przedstawień: 16  
 widzów: 4.474

## Sezon 1962/63

ZYGMUNT AUGUST — S. Wyspiański  
 premiera: 6 października 1962  
 reż. T. Byrski  
 scen. S. Bednarowicz  
 przedstawień: 24  
 widzów: 8.449

UCIECZKA — M. Bułhakow  
 premiera: 10 listopada 1962  
 reż. Z. Smolarek, J. Danowicz  
 przedstawień: 19  
 widzów: 5.288

BASŃ O ZAKŁĘTYM JAWORZE —  
 M. Karen  
 premiera: 8 grudnia 1962  
 reż. M. Bebak  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 28  
 widzów: 10.710

„Baśń o zaklętym jaworze” kończy trwającą rok dyрекcję Zbigniewa Smolarka. Okres pracy tej dyrekcji jest świadomą próbą wyprowadzenia sceny gorzowskiej z poprzedniego impasu. Repertuar opiera się w swych propozycjach na aktualnym rozeznaniu, uwzględnia konsultację z odbiorcą szkolnym, a przede wszystkim stara się poprawić artystyczny poziom przedstawień. W tym czasie możemy już mówić o stałym zespole aktorskim, ilościowo bardzo skromnym, ale posiadającym w swym gronie kilka ciekawych indywidualności. Przygotowuje się „Przepióreczkę” i „Mazepę”, przedstawienia wyróżnione za reżyserię na festiwalu wrocławskim w roku 1962 obok teatru zielonogórskiego. Zwraca na siebie uwagę również interesująca inscenizacja „Zygmunta Augusta” oraz zbyt ekspresyjna i momentami dyskusyjna, ale inscenizacyjnie odważna „Ucieczka”. W sumie repertuar jest może niezbyt odkrywczy, niczym spec-

jalnie nie zaskakujący, ale stawia teatr na poziomie, który każe zwrócić już uwagę na tę scenę.

W takim stanie przejmuje dyrekcję z początkiem roku 1963 kolejny kierownik artystyczny, współpracujący do tej pory z teatrem jako reżyser. Z tą chwilą zaczyna się etap tak potrzebnej artystycznej stabilizacji i konsekwentnie pomyślanej pracy z widzem. Druga połowa sezonu 1962/63 wyglądała następująco:

#### DYREKCJA IRENY BYRSKIEJ (1963—1966)

Kierownik literacki Zbigniew Herbert

##### c.d. sezonu 1962/63

INTRYGNA I MIŁOŚĆ — F. Schiller

premiera: 1 stycznia 1963

reż. B. Kassowski  
scen. M. Gostyński  
przedstawień: 29  
widzów: 5.828

IGRASZKI TRAFU I MIŁOŚCI —

P. Marivaux

premiera: 9 lutego 1963

reż. I. Byrska  
scen. I. Burke  
przedstawień: 38  
widzów: 10.779

CZARODZIEJSKA RZEPKA —

P. Malarewski

premiera: 1 marca 1963

reż. I. Byrska, Z. Bebak

scen. M. Puklicz

przedstawień: 22

widzów: 8.242

KLUCZ DO PRZEPAŚCI —

K. Gruszczyński

premiera: 5 marca 1963

reż. M. Straszewska

scen. S. Bąkowski

przedstawień: 16

widzów: 3.742

CZŁOWIEK Z GŁOWĄ —

J. Warmiński

premiera: 7 maja 1963

reż. I. Byrska

scen. I. Burke

przedstawień: 16

widzów: 3.826

Inscenizacją, która ten okres kolejnej dyrekcji zanotowała w pamięci, jest przede wszystkim znakomite wystawienie „Igraszek” (jedna z najlepszych prezentacji gorzowskich w ogóle). Zwracała również uwagę na siebie sztuka Gruszczyńskiego, rzecz dziwna — nie posiadająca zbyt wielkiego rezonansu wśród publiczności. Zapoczątkowano też systematyczną pracę z dziećmi, która do dziś jest już tradycją sceny gorzowskiej. Dzięki indywidualności i dużemu doświadczeniu kierownictwa artystycznego zapowiada się w Gorzowie po prostu interesujący teatr.

##### Sezon 1963/64

PAN DAMAZY — J. Bliziński

premiera: 7 września 1963

reż. I. Byrska  
scen. M. Sianogórska  
przedstawień: 45  
widzów: 12.765

CZERWONE PANTOFELKI —

wg Andersena

premiera: 5 października 1963

reż. I. Byrska

scen. M. Puklicz

przedstawień: 25

widzów: 9.135

WYSPA POKOJU — E. Pietrow

premiera: 6 listopada 1963

reż. T. Byrski

scen. M. Puklicz

przedstawień: 19

widzów: 6.112

GRUPA LAOKOONA — T. Różewicz  
 premiera: 21 listopada 1963  
 reż. O. Koszutska  
 scen. Z. Walaszek  
 przedstawień: 12  
 widzów: 1.816

SWIERSZCZ ZA KOMINEM —  
 K. Dickens  
 premiera: 4 stycznia 1964  
 reż. I. Byrska  
 scen. T. Janasik  
 przedstawień: 32  
 widzów: 8.202

PANOPTICUM TRANSCENDENTAL-  
 NE — T. Czyżewski  
 premiera: 18 lutego 1964  
 reż. I. Byrska  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 2  
 widzów: 58 (kameralna scenka ekspery-  
 mentalna)

KRÓL EDYP — Sofokles  
 premiera: 14 marca 1964  
 reż. I. T. Byrscy

scen. I. Burke  
 przedstawień: 28  
 widzów: 7.370

DON ALVAREZ — H. Lubomirski  
 premiera: 30 kwietnia 1964  
 reż. I. Byrska  
 scen. A. Uniechowski  
 przedstawień: 37  
 widzów: 14.500

PAMIĘTNIK ANTYBOHATERA —  
 K. Filipowicz  
 premiera: 13 czerwca 1964  
 reż. T. Byrski  
 scen. Z. Lengren  
 przedstawień: 23  
 widzów: 6.954

ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA —  
 M. Z. Montgomery  
 premiera: 2 czerwca 1964  
 reż. B. Kassowski  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 44  
 widzów: 19.500

Z wielu względów, nie tylko ilościowych, jest to sezon dla tej dyrekcji typowy, a w historii sceny gorzowskiej jeden z najciekawszych, najlepiej pokazujący artystyczne tendencje teatru wychowującego. Jest to również w moim przekonaniu sezon wydarzeń nie tylko na skalę Gorzowa. Za takie uznać trzeba monumentalną inscenizację „Króla Edypa”, prapremierowy „Pamiętnik antybohatera” oraz „Don Alvareza”. Sztuki te, o bardzo szerokim adresie, spotkały się zresztą z dobrym przyjęciem. Dzięki nim teatr wyszedł również poza opłotki województwa. Ze sztuką Lubomirskiego teatr występował gościnnie w Warszawie, emitowała ją również telewizja. Na tę małą scenę zaczyna zwracać poważniejszą uwagę krytyka krajowa. Teatr w kulturalnym życiu województwa zaczyna przemawiać własnym głosem, a biorąc pod uwagę równoległe do tego perturbacje sceny zielonogórskiej, spełnia nawet rolę wiodącą.

Zresztą nie tylko te przedstawienia, ale i kilka pozostałych (np. znakomita „Grupa Laokoona” — niestety dla gorzowskiego widza jeszcze za trudna) pokazują, że powstaje w Gorzowie ciekawe zjawisko teatralne o dużych ambicjach i własnym obliczu.

Na marginesie pracy podstawowej inauguruje się próbną działalność scenki eksperymentalnej. Pierwsze i jedyne przedstawienie („Panopticum”) jest może zbyt szokujące i nieco przesadnie ocenia możliwości odbiorcze miejscowego widza, wskazuje jednak na maksimum dobrej woli ze strony kierownictwa artystycznego, które obok popularnych „Pana Damazego” czy „Swierszcza za kominem” oraz bezpudłowej „Ani” próbuje też w tym sezonie eksperymentować.

## Sezon 1964/65

PEJZAŻ OTWARTY — montaż poezji  
lubuskiej, opr. Z. Morawski

premiera: 5 września 1964

reż. T. Byrski  
scen. H. Lis  
przedstawień: 2  
widzów: 464

DALEKIE — A. Afinogenow

premiera: 6 listopada 1964

reż. I. Byrska  
scen. I. Burke  
przedstawień: 4  
widzów: 1.494

JĄS I MAŁGOSIA — A. Międzyrzecki

premiera: 7 listopada 1964

reż. B. Kassowski  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 32  
widzów: 16.489

DRUGI POKÓJ — Z. Herbert

JASKINIA FILOZOFÓW — Z. Herbert

premiera: 3 grudnia 1964

reż. I. T. Byrski  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 11  
widzów: 1.545

NOWY DON KISZOT — A. Fredro,  
S. Moniuszko

premiera: 30 stycznia 1965

reż. I. Byrska  
scen. I. Burke  
przedstawień: 22  
widzów: 7.169

SŁOWIK — wg Andersena

premiera: 14 marca 1965

reż. B. Idziak  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 13  
widzów: 4.562

ROSMERSHOLM — H. Ibsen

premiera: 3 kwietnia 1965

reż. I. Byrska  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 9  
widzów: 371

KLUB KAWALERÓW — M. Bałucki

premiera: 1 maja 1965

reż. Z. Stok  
scen. B. Lisowska  
przedstawień: 33  
widzów: 12.221

CEZAR I KLEOPATRA — G. B. Shaw

premiera: 13 czerwca 1965

reż. T. Byrski  
scen. I. Burke  
przedstawień: 7  
widzów: 2.490

W sensie reprezentowanego profilu sezon ten jest kontynuacją poprzedniego, dlatego dziwi, że mimo szerokiego wyboru dobrych sztuk i starannych inscenizacji, na linii teatr — widz zaczynają się zarysowywać trudności. W porównaniu z poprzednim jest to jednak mimo wszystko sezon artystycznie nieco słabszy. Odnosi się wrażenie, że teatr wypalił już swe siły, zrezygnował z inwencji i realizuje tylko podjęty na początku sezonu plan repertuarowy. Uderza monotonia reżyserska, praktyka w małym mieście trudna do utrzymania na dłuższą metę.

Artystycznie niewątpliwie zwracały na siebie uwagę jednoaktówki Z. Herberta, następnie wystawiony żywiolowo w stylu kabaretowo-rewiowym „Klub kawalerów”. Obie te inscenizacje miały też dobry odbiór u publiczności jak na możliwości miejskiej sceny. Niezrozumiałą rzeczą jest jednak kompletne fiasko doskonale przygotowanej i niezłe zagranej sztuki Afinogenowa. Dotyczy to też ambitnej inscenizacji „Cezara i Kleopatry”. Znacznie słabsze przedstawienia cieszyły się w ubiegłych sezonach o wiele większym powodzeniem. Próbą renesansu był sezon kolejny, kończący już pracę dotychczasowej dyrekcji.

**Sezon 1965/66**

LEKARZ MIMO WOLI — Molier  
premiera: 11 września 1965

reż. I. T. Byrscy  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 27  
widzów: 9.860

DWA TEATRY — J. Szaniawski  
premiera: 12 października 1965

reż. W. Krasnowiecki  
scen. I. Burke  
przedstawień: 10  
widzów: 3.852

DZIADY (fragmenty) — A. Mickiewicz

WARSZAWIANKA — S. Wyspiański  
premiera: 19 listopada 1965

reż. T. Byrski  
scen. M. Gostyński  
przedstawień: 21  
widzów: 8.254

PO PÓLNOCY NIE PŁACZĘ —

E. Pietryk  
premiera: 15 marca 1966

reż. I. Byrska  
scen. T. H. Lisowie  
przedstawień: 8  
widzów: 2.212

ANIOŁ NA DWORCU — J. Abramow

premiera: 15 stycznia 1966

reż. K. Tyszarska  
scen. R. Rzeszewski  
przedstawień: 14  
widzów: 3.354

AMERYKANIN — H. Fast

premiera: 2 kwietnia 1966  
reż. T. Byrski  
scen. I. Burke  
przedstawień: 13  
widzów: 2.990

LORD Z WALIZKI — wg O. Wilde

premiera: 3 maja 1966  
reż. I. Górski  
scen. I. Burke  
przedstawień: 20  
widzów: 6.009

MAŻ I ŻONA — A. Fredro

premiera: 28 maja 1966  
reż. J. Obidowicz  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 11  
widzów: 3.253

JUTRO — J. Conrad

premiera: 8 czerwca 1966  
reż. I. Byrska  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 4  
widzów: 242

Sezon ten przyniósł dwie prapremiery („Po północy nie płaczę”, „Anioł na dworcu”) i kilka premier o wartości trwałej. Był również świadomą syntezą wszystkich dotychczasowych doświadczeń biorących pod uwagę własne ambicje, możliwości oraz (mimo wszystko i wbrew opinii) potrzeby. Pamiętny będzie przede wszystkim znakomicie przygotowaną premierą fragmentów „Dziadów” i „Warszawianki”, nieco trudną w odbiorze sztuką „Po północy nie płaczę” oraz niepowtarzalnym przedstawieniem „Jutra” Conrada, którym Irena Byrska pożegnała Gorzów.

Proponowany przez nią repertuar trudno nazwać nowatorskim — był ambitną i artystycznie ciekawą propozycją uwzględniającą potrzeby wszystkich środowisk. Miał też pokrycie na scenie. Poza tym podparty został konsekwentną i szeroką pracą pozaartystyczną mającą na celu stworzenie odpowiedniego klimatu dla teatru i jego poczynań (koło przyjaciół teatru, regularne spotkania popremierowe, zapraszanie do teatru widzów wiejskich oraz wojska, próby powiatowego objazdu). Jest więc sprawą niezrozumiałą nawet dla pilnego obserwatora, że teatr ten pod koniec sezonu 1965/66 popadł w przedziwny kryzys, stał się teatrem bez publiczności. Była to interesująca i ambitna scena, na której przydawano szlifów społecznego powołania wielu młodym adeptom sztuki teatralnej,

prowadzona na wzór ostatniego chyba w Rzeczypospolitej salonu teatralnego, gdzie teatr i widownia stanowić miały integralną całość.

Następny sezon przyniósł nowe w tym względzie propozycje.

#### DYREKCJA JANA BŁESZYŃSKIEGO (1966—1969)

Kierownik literacki Bożena Winnicka

##### Sezon 1966/67

##### LADACZNICA Z ZASADAMI —

J. P. Sartre  
premiera: 1 października 1966  
reż. T. Ponińska  
scen. M. Fuklicz  
przedstawień: 20  
widzów: 4.581

##### DRUGI STRZAŁ — R. Thomas

premiera: 19 października 1966  
reż. T. Żukowska  
scen. R. Kuzyszyn  
przedstawień: 42  
widzów: 15.946

##### MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ —

G. Zapolska  
premiera: 3 grudnia 1966  
reż. S. Domańska  
scen. T. Targońska  
przedstawień: 42  
widzów: 16.061

##### TRZY BIAŁE STRZAŁY — bajka

premiera: 2 stycznia 1967  
reż. E. Kołogórska  
scen. J. Krasowski  
przedstawień: 54  
widzów: 23.949

##### KAROL — S. Mrozek

STRIP-TEASE — S. Mrozek  
NA PEŁNYM MORZU — S. Mrozek  
premiera: 4 marca 1967  
reż. L. E. Stefański  
scen. T. Targońska  
przedstawień: 17  
widzów: 5.511

##### SZKOŁA ŻON — Moliere

premiera: 1 kwietnia 1967  
reż. S. Domańska  
scen. T. Targońska  
przedstawień: 32  
widzów: 11.061

Był to sezon dla małej sceny gorzowskiej z wielu względów niełatwy. Uwzględniał to przygotowany na jego początku plan zmniejszający ilość premier do realnego minimum. Sezon był jak gdyby przygotowaniem przedpola do bardziej konsekwentnego przynajmniej repertuaru w sezonie następnym. Potrafiono jednak zwiększyć ilość widzów, m. in. przez objazd, np. powiaty: gorzowski, strzelecki, sulęciński (w siedzibie tego ostatniego zakładając tzw. stałą scenę powiatową). Niewielki ilościowo z konieczności repertuar był jednak nie tylko przypadkowy, ale i realizacyjnie nierówny.

Nowa dyrekcja rozpoczęła swą pracę niezbyt udaną aktorsko „Ladacznicą z zasadami”, wystawiając w dalszej kolejności kryminalną komedię „Drugi strzał”. Obie te sztuki nie mogły być ilustracją aktualnych ambicji, szczególnie na tle bardzo ambitnych sezonów poprzednich, a jedynie posiadanych możliwości. Znacznie ciekawsze było już wystawienie „Moralności pani Dulskiej”. Przedstawienie co prawda do rewelacji nie należało, jednak w swej bezpretensjonalnej poprawności było ciekawe.

O jednoaktówkach S. Mrożka można już mówić inaczej, w kategoriach oceny posiadającej pełne pokrycie artystyczne. Spektakl zwarty, wyrazisty i konsekwentnie przemyślany. Odmienny w swym charakterze Molier mógł się również podobać. Oprócz wymienionych już pozycji teatr przygotował jeszcze, cieszące się dużym powodzeniem frekwencyjnym, przedstawienie dla młodzieży „Trzy strzały”.

Na zakończenie sezonu, w czerwcu, zapoczątkowano ciekawą i na gruncie gorzowskim nową inicjatywą pn. „Konfrontacje teatralne” (przeгляд własnych sztuk, występy gościnne zaproszonych teatrów), które odpowiednio poszerzone przekształciły się już w coroczną imprezę wzbogacającą życie teatralne miasta.

#### Sezon 1967/68

PRZEDWIOSNIE — S. Żeromski

premiera: 17 września 1967

reż. J. Bieżyński

scen. M. Puklicz

przedstawień: 32

widzów: 14.400

SZCZĘŚCIE FRANIA — W. Perzyński

premiera: 30 września 1967

reż. L. Tychora

scen. T. Targońska

przedstawień: 24

widzów: 8.740

TREBACZE — (montaż poetycki)

W. Woroszyński

premiera: 4 listopada 1967

reż. J. Bieżyński

scen. T. Targońska

przedstawień: 21

widzów: 8.707

KŁOPOTY ZBÓJA MADEJA — bajka

premiera: 30 grudnia 1967

reż. J. Bieżyński

scen. M. Puklicz

przedstawień: 65

widzów: 24.457

RADCY PANA RADCY — M. Bałucki

premiera: 14 stycznia 1968

reż. J. Obidowicz

scen. W. Zieleziński

przedstawień: 41

widzów: 15.377

ZAWISZA CZARNY — J. Słowacki

premiera: 24 lutego 1968

reż. L. E. Stefański

scen. W. Zieleziński

przedstawień: 19

widzów: 7.733

ROMEO I JULIA — Szekspir

premiera: 6 kwietnia 1968

reż. L. E. Stefański

scen. T. Targońska

przedstawień: 15

widzów: 5.544

WILCZE DOŁY — Z. Morawski

premiera: 18 maja 1968

reż. J. Bieżyński

scen. M. Puklicz

przedstawień: 5

widzów: 1.813

FIRCYK W ZALOTACH — F. Zabłocki

premiera: 30 czerwca 1968

reż. M. Wiercińska

scen. T. Targońska

przedstawień: 59

widzów: 20.726

Po okresie obiektywnych trudności teatr zaczął w tym sezonie powracać do „normy”. Sezon można uznać nie tylko za udany, ale i interesujący z wielu punktów widzenia. Zacieśnił się tak potrzebny każdej scenie dialog z odbiorcą. Wydaje mi się, że tradycja rozpoczęta za dyrekcji Ireny Byrskiej nabrała teraz jeszcze dobitniejszego wyrazu. Poprawiła się też znacznie frekwencja, uzyskano przeciętnie dwadzieścia przedstawień każdej sztuki, co na warunki sceny pracującej dla widowni jednego miasta



jest sporym osiągnięciem. Zrealizowano dziewięć premier, w zasadzie zgodnie z deklarowanym planem repertuarowym uwzględniającym w dużej mierze odbiorcę młodzieżowego. Rzecz charakterystyczna, że przy tego rodzaju świadomych założeniach nie był to wcale repertuar szkolny. O jego randze w wielu przypadkach decydował artystyczny poziom, wkraczający niekiedy w sferę twórczego eksperymentu. Wszystkie prezentowane premiery cechowała większa niż w poprzednim sezonie dbałość o kształt artystyczny.

Nie chciałbym specjalnie wyróżniać żadnego z przedstawień. W moim jednak przekonaniu szczególnie interesująca teatralnie była próba pokazania na scenie „Przedwiośnia”, a następnie montaż poezji rosyjskiej i radzieckiej „Trębacz”. Była to duża odwaga, aby spektakl z natury kameralny zaproponować jako normalne przedstawienie teatralne. Było ono ciekawym i udanym przykładem, jak zastosowanie posiadanych przez teatr środków może wzmocnić i ożywić słowo, a widzom dostarczyć pełnej satysfakcji.

W dalszej kolejności zwróciły na siebie uwagę dwie premiery prezentowane przez L. E. Stefańskiego. Mam tu na myśli kontrowersyjną inscenizację „Zawiszy Czarnego”, gdzie przerost eksperymentu formalnego nie dopuścił do głosu samego autora oraz pełne werwy i młodzieżowego polotu wystawienie sztuki Szekspira „Romeo i Julia”. Chociaż inscenizację „Zawiszy” uważać należy raczej za chybioną w warunkach gorzowskich i znacznie wyżej stawiać w ocenie dramat Szekspira, trzeba jednak te poszukiwania odnotować z uznaniem. W tym zestawie sztuka lubuskiego autora Z. Morawskiego „Wilcze doły” zajmuje miejsce odrębne. Jest to przede wszystkim jedyna w minionym sezonie pozycja o tematyce współczesnej, a przy tym obiecujący debiut, który w następnych latach i na innych scenach potwierdził dramaturgiczne predyspozycje autora. Pozostałe trzy sztuki W. Perzyńskiego, M. Bałuckiego i F. Zabłockiego spełniały w repertuarze świadomy margines. Sprawne reżysersko, w niektórych przypadkach („Radcy pana radcy”, „Fircyk w zalotach”) zaskakiwały nawet aktorską inwencją.

Wspominając o tym sezonie nie można pominąć udziału teatru w kaliskim przeglądzie. Był to jego pierwszy występ na tej imprezie teatralnej. Wyróżniona została scenografia do „Zawiszy Czarnego” Wojciecha Zielezińskiego współpracującego z gorzowskim teatrem.

#### Sezon 1968/69

WARTOGŁÓW — Molier  
premiery: 12 października 1968  
reż. J. Bleszyński  
scen. T. Targońska  
przedstawień: 24  
widzów: 7.937

PROCES — B. Winnicka  
premiery: 23 listopada 1968  
reż. J. Bleszyński  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 32  
widzów: 14.800

CZERWONY KAPTUREK — bajka

premiera: 31 grudnia 1968

reż. K. Gawęda

scen. M. Puklicz

przedstawień: 70

widzów: 27.314

IFIGENIA W AULIDZIE — Eurypides

SĘDZIOWIE — S. Wyspiański

premiera: 25 stycznia 1969

reż. W. Jesionka

scen. A. Sadowski

przedstawień: 18

widzów: 6.285

ŻYCIE JEST SNEM — P. Calderon

premiera: 15 marca 1969

reż. S. Bugajski

scen. T. Targońska

przedstawień: 14

widzów: 5.052

DRUGA TWARZ — J. Fricke

premiera: 12 kwietnia 1969

reż. J. Obidowicz

scen. T. Targońska

przedstawień: 25

widzów: 8.960

ŚLUBY PANIENSKIE — A. Fredro

premiera: 25 czerwca 1969

reż. K. Rościszewski

scen. T. Targońska

przedstawień: 41

widzów: 13.862

Sezon ten jeszcze bardziej sprecyzował profil gorzowskiej sceny. Wiele z przedstawień było próbą nowego i oryginalnego spojrzenia na utwór, co prawda nie zawsze z artystycznym skutkiem, budziło jednak szacunek pasją ciągłego szukania nowych rozwiązań i koncepcji. Sezon rozpoczęto bardzo oryginalnie potraktowaną inscenizacją rzadko wznawianej komedii Moliera „Wartogłów”. Przedstawienie to szokowało, prowokując do dyskusji swą nieco przesadną dellartowsko formułą. Zaczęto więc nie tradycyjną inauguracyjną celebrawą, ale prowokującym zaproszeniem do dyskusji.

Kolejnym przedstawieniem była sceniczna adaptacja materiałów procesu świętojurskiego pod tytułem „Proces”, próba teatru politycznego. Przedstawienie to zostało zrealizowane własnymi siłami również od strony dramaturgicznej. Wzbudziło duże zainteresowanie, choć oceny sprzeczne. Na przeglądzie kaliskim otrzymało nagrodę specjalną za twórcze poszukiwania nowego modelu teatru.

Interesujący teatralnie był również sceniczny dwugłos w zestawie: „Ifigenia w Aulidzie” — „Sędziowie”, pierwsza próba tego typu konfrontacji i pokazania tych samych problemów przy pomocy dwu różnych wypowiedzi. „Życie jest snem” Calderona to udana prapremiera nowego uwspółcześnionego przekładu J. M. Rymkiewicza z najciekawszą w sezonie scenografią T. Targońskiej. Sztukę kryminalną autora z NRD „Druga twarz” przygotowano dla relaksowego odprężenia. Fredrowskie „Śluby panienskie” zakończyły sezon, nie należały one jednak do mocnych stron repertuaru.

Sezon był ostatnim dla dotychczasowej dyrekcji. Jan Bleszyński objął kierownictwo artystyczne i dyrekcję teatru w Olsztynie. W następnym sezonie teatr gorzowski pracował bez dyrektora, pracą kierował kolektywnie zespół prowadzony przez aktora Marka Kępińskiego.

**Sezon 1969/70**

**ICH CZWORO** — G. Zapolska  
 premiera: 27 września 1969  
 reż. L. Komarnicki  
 scen. L. Jankowska  
 przedstawień: 28  
 widzów: 8.488

**MASKARADA** — M. Lermontow  
 premiera: 7 listopada 1969  
 reż. N. Korsan  
 scen. T. Targońska  
 przedstawień: 12  
 widzów: 4.553

**BAŚN O ZACZAROWANYM  
 CHLEBIE** — Z. Morawski  
 premiera: 2 stycznia 1970  
 reż. zbiorowa  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 27  
 widzów: 10.732

**GWALTU CO SIĘ DZIEJE** — A. Fredro  
 premiera: 1 lutego 1970  
 reż. L. Komarnicki  
 scen. L. Jankowska  
 przedstawień: 48  
 widzów: 14.489

**DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ  
 NIE MOGĘ** — montaż piosenek  
 partyzanckich  
 premiera: 4 kwietnia 1970  
 reż. H. Cywińska  
 scen. M. Puklicz  
 przedstawień: 48  
 widzów: 19.899

**POWRÓT POSŁA** — J. U. Niemcewicz  
 premiera: 20 czerwca 1970  
 reż. S. Bugajski  
 scen. T. Targońska  
 przedstawień: 38  
 widzów: 13.457

Sześć premier, w tym jedna sceniczna bajka dla dzieci to skromny bilans repertuarowy sezonu, który przebiegł w zasadzie bez faktycznej dyrekcji. Nie był to więc dla teatru okres łatwy, a organizacyjne nieustabilizowanie posiadało swój widoczny wpływ na artystyczne rezultaty. Że nie był to sezon stracony, wielka w tym zasługa ambitnego zespołu. W sumie jednosezonowa cezura w dotychczasowym dorobku.

Mimo tych wszystkich kłopotów organizacyjnych sezon rozpoczęto, co było zaskoczeniem, już we wrześniu przedstawieniem komedii G. Zapolskiej. Było ono raczej tylko sygnałem, że teatr postanowił się nie poddać. Ciekawszą była już następna premiera Lermontowskiej „Maskarady”, aczkolwiek adresowana przede wszystkim do odbiorcy szkolnego. Pierwsze półrocze zakończyła bajka sceniczna Z. Morawskiego, druga już pozycja tego autora w tym teatrze. Po dwumiesięcznej przerwie pokazano publiczności big-beatową przeróbkę „Gwałtu co się dzieje”, a w dalszym również dwumiesięcznym odstępie czasu — popularny montaż piosenek partyzanckich „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Obie te pozycje, bardziej o charakterze muzycznym niż dramatycznym, cieszyły się największym powodzeniem, ratując cały sezon przede wszystkim pod względem finansowym. Sezon zamknął „Powrót posła” wystawiony głównie z myślą o młodzieży szkolnej.

W takiej sytuacji z nowym sezonem dyrekcję obejmuje Krystyna Ty-szarska, a kierownictwo artystyczne Celestyn Skołuda, dotychczasowi dyrektorzy teatru w Wałbrzychu.

## DYREKCJA KRYSYNY TYSZARSKIEJ (1970—1971)

Kierownik artystyczny Celestyn Skoługa

## Sezon 1970/71

Z ILJICZEM BEZ ILJICZA —  
(monodram) B. Kurowski  
premiera: 6 listopada 1970  
reż. Z. Dąbrowski  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 14  
widzów: 6.091

KORDIAN — J. Słowacki  
premiera: 28 listopada 1970  
reż. K. Tyszarska  
scen. J. Bersz  
przedstawień: 25  
widzów: 8.453

HISTORIA O SOSNOWYM PIEŃKU —  
(bajka) J. Hornowski  
premiera: 6 stycznia 1971  
reż. Z. Dąbrowski  
scen. S. Bąkowski  
przedstawień: 20  
widzów: 20.828

NIEWIDZIALNA KOCHANKA —  
P. Calderon

premiera: 16 stycznia 1971  
reż. I. Byrska  
scen. I. Burke  
przedstawień: 31  
widzów: 10.376

HENRYK IV — W. Szekspir  
premiera: 27 marca 1971  
reż. C. Skoługa  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 17  
widzów: 5.414

SZELMOSTWA SKAPENA — Molier  
premiera: 28 kwietnia 1971  
reż. Z. Dąbrowski  
scen. Z. Pietrusińska  
przedstawień: 26  
widzów: 10.041

ŻARTY MOICH DNI — Z. Morawski  
premiera: 16 maja 1971  
reż. C. Skoługa  
scen. D. Pogorzelska  
przedstawień: 2  
widzów: 783

Pierwszy sezon nowej dyrekcji można uznać za udany z widoczną jednak w repertuarze preferencją klasyki, co dominować będzie również w dalszych sezonach prowadzonych przez K. Tyszarską i C. Skołudę. Na siedem premier (w tym jeden monodram i bajka dla dzieci) cztery utwory to pozycje klasyczne.

Sezon otwarto nietypowo — nie sztuką, lecz montażem. Był to montaż tekstów o Leninie, potraktowany jednak przez reżysera na zasadzie teatru jednego aktora. Pozycją oficjalnie inaugurującą sezon był „Kordian” J. Słowackiego. Interesująca i ambitna inscenizacja, jedna z najciekawszych w całym okresie tej dyrekcji. W dalszej kolejności przygotowano bajkę dla dzieci oraz „Niewidzialną kochankę” Calderona w gościnniej reżyserii byłego dyrektora teatru Ireny Byrskiej, spektakl zrobiony z właściwą dla tego reżysera starannością oraz dbałością o historyczny szczegół i wszystko, co przynosi tradycja związana z hiszpańskim teatrem. „Henryk IV” Szekspira w eksperymentalnym, ale udanym zestawie dwóch tłumaczeń K. I. Gałczyńskiego i L. Ulricha, to kolejna premiera jeszcze bardziej precyzyjną przyjęty przez nowe kierownictwo kierunek. Przedstawienie ciekawe i pomysłowe ze znakomitą scenografią. Ten klasyczny zestaw kończą wystawione w stylu komedii dell' arte „Szelmostwa Skapena”. Repertuar zapowiadał jeszcze „Wiśniowy sad” A. Czechowa, sztuka

została jednak przesunięta na sezon następny, w którym zaszła zmiana dyrekcji.

#### DYREKCJA CELESTYNA SKOŁUDY (1971—1974)

Kierownik artystyczny Krystyna Tyszarska

##### Sezon 1971/72

**WIŚNIOWY SAD** — A. Czechow  
premiera: 11 września 1971  
reż. K. Tyszarska, C. Skołuda  
scen. J. Bersz  
przedstawień: 35  
widzów: 13.187

**RODEO** — A. Ścibor-Rylski  
premiera: 9 października 1971  
reż. C. Skołuda  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 20  
widzów: 6.529

**WYZWOLENIE** — S. Wyspiański  
premiera: 20 listopada 1971  
reż. K. Tyszarska  
scen. J. Bersz  
przedstawień: 16  
widzów: 6.403

**KOT W BUTACH** — (bajka)  
M. Borzykowski

premiera: 7 stycznia 1972  
reż. K. Tyszarska  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 71  
widzów: 29.882

**ZEMSTA** — A. Fredro  
premiera: 22 stycznia 1971  
reż. I. Byrska  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 44  
widzów: 18.037

**ŚWIĘTA JOANNA** — G. B. Shaw  
premiera: 25 marca 1971  
reż. C. Skołuda  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 17  
widzów: 5.985

**NAUCZYCIEL TAŃCA** — L. de Vega  
premiera: 24 czerwca 1971  
reż. Z. Dąbrowski  
scen. Z. Pietrusińska  
przedstawień: 21  
widzów: 8.130

Nie był to sezon imponujący ilościowo, zaprezentowano zestaw premier już typowy dla tej sceny, tzn. wysuwający na plan pierwszy klasykę. Nie był również, poza jednym wyjątkiem, zbyt ciekawy artystycznie. Dały się już zaobserwować pierwsze trudności wykonawcze, co w następnych sezonach będzie ciążyć nad tą sceną. Poza „Wyzwoleniem”, sztuką zagrana bardzo współcześnie i prowokująco, z pozostałych pozycji repertuaru nie potrafiono wykrzesać wiele więcej poza tym, co stanowi już teatralną tradycję.

Najlepszym tego przykładem może być „Zemsta”. Była to niestety jedna z wielu „Zemst” powielanych od dziesięcioleci, z tym tylko, że gorzej zagrana, choć w bardzo nowoczesnej scenografii. Przedstawienie to potwierdziło starą prawdę, że klęską tradycjonalistów jest powtarzanie tego, co było wczoraj, nowatorów natomiast wynajdywanie tego, co będzie wynalezione jutro. Z pasywów wymienić trzeba jeszcze inaugurujący sezon „Wiśniowy sad”. Próba zastosowania do tego przedstawienia egzystencjalnego klucza, uczynienia z niego filozoficznego dyskursu o pro-

blemach bytu, może i oryginalna w koncepcji, spaliła jednak na panewce ze względów wykonawczych. Przedstawienie było nieciekawe, nużące i nie potrafiło wydobyć z Czechowa nic nowego.

Znacznie lepiej ocenić trzeba przedstawienia „Świętej Joanny”, „Rodeo” oraz „Nauczyciela tańca”, one też wyznaczają tzw. przeciętną całego sezonu. Sztuką wiodącą było jednak niewątpliwie „Wyzwolenie” S. Wyspiańskiego, znacząca inscenizacja nie tylko w tym sezonie (teatr występował z nią również gościnnie w Warszawie). Na tle innych pozycji repertuaru inscenizacja raczej odosobniona, jednorazowy zryw ambicji i możliwości.

#### Sezon 1972/73

**ANTYGONA** — Sofokles  
premiera: 30 września 1972  
reż. K. Tyszarska  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 17  
widzów: 6.842

**CZAPAJEW** — D. A. Furmanow  
premiera: 29 października 1972  
reż. K. Tyszarska  
scen. Z. Więckowski  
przedstawień: 57  
widzów: 24.461

**PARYŻANKA** — H. Becque  
premiera: 26 listopada 1972  
reż. W. Czajkowska  
scen. D. Pogorzelska  
przedstawień: 7  
widzów: 2.195

**KAŻDY KOCHA OPAŁĘ** — J. Patrick  
premiera: 3 lutego 1973  
reż. Z. Kopalko

scen. M. Durczewski  
przedstawień: 41  
widzów: 12.385

**SPIĄCA KRÓLEWNA** — (bajka)  
M. Borzykowski  
premiera: 12 stycznia 1973  
reż. C. Skołuda  
scen. M. Puklicz  
przedstawień: 57  
widzów: 22.960

**RÓŻA** — S. Żeromski  
premiera: 15 kwietnia 1973  
reż. K. Tyszarska  
scen. J. Bersz  
przedstawień: 11  
widzów: 4.240

**WIECZÓR TRZECH KRÓLI** —  
W. Szekspir  
premiera: 7 lipca 1973  
reż. C. Skołuda  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 39  
widzów: 12.190

Również i ten niepokojąco słaby artystycznie i jednostronny sezon wypełniły sztuki klasyczne, stawiające zbyt wysokie wymagania możliwościom zespołu. Zaczęto go „Antygoną” Sofoklesa, która w zamiśle dyrekcji miała się mieścić w cyklu sztuk nawiązujących dyskusję z widownią na temat bohatera naszych czasów, a któremu początek dały takie realizacje jak „Kordian” i „Wyzwolenie”. Przedstawienie zamiarowi temu nie sprostało, było statyczne, koturnowe, przeważał nużący element rapsodyczny, mimo interesującej oprawy plastycznej. Wśród dotychczasowych inscenizacji ta okazała się najslabsza, aczkolwiek w całym sezonie była jedyną liczącą się pozycją.

Po „Antygonie” teatr wystawił zgrabną adaptację „Czapajewa” bez specjalnych zaskoczeń oraz klasyczną już „Paryżankę”, która o dziwo nie zadowoliła publiczności. Z tymi samymi intencjami co tę francuską farsę

wystawiono następnie sceniczny żart Patricka „Każdy kocha Opalę”. Przedstawienie to mogło również rozczarować, nie tylko ze względu na wyjątkowo słabe aktorstwo. Reżyser postanowił mu nadać z lekka makabryczny wyraz, wyeksponować melodramatyzm i rozegrać całość w konwencji komedii realistycznej. Wszystkie te elementy dziwnie się na scenie pokłóciły tracąc przy okazji to, co w sztuce jest najwartościowsze — liryczną zadumę, dla której ten sceniczny żart jest tylko pretekstem, aby powiedzieć często gorzką prawdę o człowieku.

„Róża” S. Żeromskiego zapowiadała się jako główna pozycja sezonu. Wysilek rzeczywiście włożono w tę inscenizację ogromny. Niestety i tu powtórzyły się te same braki co przy „Antygonie”. Sztuka zainscenizowana z rozmachem w bardzo sugestywnej scenografii, która stworzyła jedynie piękne ramy. Ich wnętrze było aktorsko puste, nieprzekonywające, a ze względu na dłużyzny często irytująco nieciekawe. Wbrew oczekiwaniom nie była to wcale ozdoba repertuaru.

Sezon, jak przystało na teatr o klasycznym „odchyleniu”, zakończono Szekspirowskim „Wieczorem trzech króli”. W tym przypadku autor nie potrafił nobilitować ambicji. Przedstawienie było rażąco nieporadne, potwierdziło stawianą już wcześniej diagnozę na temat możliwości zespołu, którego repertuar zbyt często przerastał. Potwierdził to sezon następny, ostatni już dotychczasowej dyrekcji.

#### Sezon 1973/74

MOTYLE SĄ WOLNE — L. Gershe  
premiera: 10 listopada 1973  
reż. C. Skoługa  
scen. M. Rzeszewski  
przedstawień: 26  
widzów: 8.861

PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI —  
L. Kruczkowski  
premiera: 17 listopada 1973  
reż. K. Tyszarska  
scen. B. Jankowska  
przedstawień: 66  
widzów: 28.331

O KRÓLEWNIE I SMOKU — (bajka)  
M. Zborowiecki  
premiera: 30 grudnia 1973  
reż. C. Skoługa  
scen. M. Puklicz

przedstawień: 63  
widzów: 24.297

CZARUJĄCA SZEWCOWA —  
F. G. Lorca  
premiera: 3 lutego 1974  
reż. Z. Dąbrowski  
scen. Z. Pietrusińska  
przedstawień: 17  
widzów: 6.796

W MAŁYM DWORKU — S. Witkiewicz  
premiera: 31 marca 1974  
reż. K. Tyszarska  
scen. B. Jankowska  
przedstawień: 15  
widzów: 6.350

OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ — A. Fredro  
premiera: 21 kwietnia 1974  
reż. Z. Kopalko  
scen. M. Durczewski  
przedstawień: 19  
widzów: 7.329

Był to sezon zdecydowanie najslabszy ze wszystkich prowadzonych przez dotychczasową dyrekcję, banalny i bez wyrazu, z jednym tylko wyjątkiem jaki stanowiła sztuka Witkacego. Rozpoczęto go rozrywkową ko-

medią amerykańską „Motyle są wolne”. Utwór napisany z brodwayowską swadą, z dużą znajomością wymagań tzw. masowego widza, ze względu na swą młodzieżową treść miał szanse stać się frekwencyjną podporą. Furory jednak nie wywołał, dając przeciętną ilość przedstawień. Typowy przerywnik repertuarowy mógł się z powodzeniem znaleźć wcale nie na początku sezonu.

Następną premierą osadzoną jak sędzę świadomie w nurcie zbliżającego się trzydziestolecia był „Pierwszy dzień wolności”. Realizacja tej sztuki potwierdziła raz jeszcze, że teatr gorzowski posiada poważne trudności wykonawcze. Na scenie widzieliśmy rażące zderzenie ciekawej koncepcji reżyserskiej, eksponującej zawartą w sztuce problematykę moralną, ze zwykłą nieporadnością aktorską. Sztuka w konsekwencji przerosła możliwości zespołu. Potwierdzenie tego faktu znaleźć można było również w przedstawieniu „Czarującej szewcowej”. Podobną ocenę wystawić trzeba też następnej premierze, ostatniej już w tym sezonie, komedii A. Fredry „Ożenić się nie mogę”.

Jedynym wyjątkiem tego ubożego i nieporadnego sezonu była inscenizacja sztuki Witkacego „W małym dworku”. Przedstawienie to starało się bronić honoru gorzowskiej sceny. Było ambitne i ciekawe, pozostawia jednak pytanie, dlaczego tylko w tej jednej sztuce zetknęliśmy się z teatrem, który miał widzowi coś do przekazania.

Z końcem tego sezonu nastąpiła zmiana dyrekcji, piątej już licząc od reaktywowania teatru w roku 1960. Ale ten nowy okres będzie już należał do kolejnego bilansu.

Tabela 3

IŁOŚĆ PREMIER, PRZEDSTAWIEŃ I WIDZÓW  
W LATACH 1960—1974 W PODZIALE NA SEZONY

Sezon	Ilość premier	Przedstawień	Widzów
1960/61	9	192	79.785
1961/62	12	301	108.855
1962/63	8	192	56.864
1963/64	10	267	86.356
1964/65	9	133	46.805
1965/66	9	128	40.026
1966/67	6	207	77.109
1967/68	9	281	106.897
1968/69	7	224	84.210
1969/70	6	201	71.618
1970/71	7	135	61.986
1971/72	7	224	88.153
1972/73	7	229	85.273
1973/74	6	206	81.964

Dane zawarte w tabeli oraz w całym opracowaniu oparto na materiałach sprawozdawczych teatru oraz teatralnego archiwum, nie były one do tej pory publikowane.



Tabela 4

SZTUKI WYSTAWIANE NA SCENIE GORZOWSKIEJ  
W LATACH 1960—1974 W PODZIALE NA SEZONY

Sezon	Polskie		Obce	
	klasyczne	współczesne	klasyczne	współczesne
1960/61	2	4	3	—
1961/62	6	3	1	2
1962/63	1	4	2	1
1963/64	2	4	2	2
1964/65	2	4	2	1
1965/66	3	3	2	1
1966/67	1	2	1	2
1967/68	5	2	1	1
1968/69	3	2	2	1
1969/70	3	2	1	—
1970/71	1	3	3	—
1971/72	2	2	3	—
1972/73	1	1	3	2
1973/74	2	2	1	1

WYRÓŻNIENIA SCENY GORZOWSKIEJ NA FESTIWALACH TEATRALNYCH

**Sezon 1962/63**

Wrocław:

Irena Byrska — wyróżnienie za reżyserię sztuk „Uciekła mi przepióreczka” S. Zeromskiego i „Mazepa” J. Słowackiego

**Sezon 1967/68**

Kalisz:

Wojciech Zieleziński — wyróżnienie za scenografię do sztuki J. Słowackiego „Zawisza Czarny”

**Sezon 1968/69**

Kalisz:

Teatr — wyróżnienie za realizację sztuki „Proces” jako przykład twórczych poszukiwań nowego modelu teatru

## BIBLIOGRAFIA

- ARCHIWALIA i notatki własne oraz wybrane recenzje publikowane w prasie lokalnej i pozawojewódzkiej.
- BEAUMARCHAIS P. de: Cyrulik sewilski. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Giżejowski Z., Gazeta Zielonogórska 1957 nr 150, s. 4; Konopacka-Csala K., Odra nr 4/5, s. 28 (fot. z przedst.), Teatr i Film nr 6, s. 35; Ważbiński Z., Nowe Sygnały nr 27, s. 8.
- BROSKIEWICZ J.: Niepokój przed podróżą. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Soliński B. (ami), Gazeta Zielonogórska 1963 nr 38, s. 3—4; Gawlik J. P., Życie Literackie nr 6, s. 5; Pawłowska E., Gazeta Zielonogórska nr 16, s. 4 (wywiad z J. Broszkiewiczem i M. Straszewską); [Soliński B.] (ami), Nadodrze nr 3, s. 12.
- BRYLL E.: Rzecz listopadowa. Reż. J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec. Doboszowa H., Gazeta Zielonogórska 1969 nr 45, s. 6; Fik M., Teatr nr 6, s. 10—11; [Soliński B.] (ami), Nadodrze nr 6, s. 9—10.
- CIESIELSKI J. W.: O teatrze amatorskim i jego entuzjastach (fragment pamiętnika dotyczący początków sceny w Gorzowie, maszynopis w posiadaniu autora).
- CORNEILLE P.: Przedziwny kochanek. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Bąk B., Słowo Polskie 1962 nr 205, s. 3. Kubicka I., Gazeta Zielonogórska nr 14, s. 3—4, [Soliński B.] (ami), Nadodrze nr 2, s. 12; [Wróblewski A.], A. W. Teatr nr 6, s. 24.
- DOCZYŃSKI J.: Ludzie i zdarzenia, (w:) Gorzów Wielkopolski. Gorzów 1960.
- DOKUMENTY archiwalne teatru w Zielonej Górze (dane statystyczne).
- DOKUMENTY archiwalne teatru w Gorzowie (dane statystyczne).
- GAWLIK J. P.: Portret. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Greń Z., Życie Literackie 1962 nr 9, s. 3, 8; Hoffmann J., Zeszyty Teatralne nr 5/37, s. 5 (wypowiedź reżysera); Misiorny M., Teatr nr 20, s. 13—14; (Id.) Trybuna Ludu nr 39, s. 6; Solińska I., Gazeta Zielonogórska nr 26, s. 4; Wróblewski A., Nowa Kultura nr 10, s. 4; (Id.) A. W. Teatr nr 5, s. 24—25.
- GAZETA ZIELONOGÓRSKA z dnia 22.XI.1951 r.
- GHELDERODE M. de: Zejście aktora. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Soliński B. (ami), Gazeta Zielonogórska 1963 nr 15, s. 3; Gawlik J. P., Życie Literackie nr 6, s. 5, 10—11; [Soliński B.] (ami), Nadodrze nr 2, s. 12 (fot. z przedst.), Teatr nr 4, s. 27.
- IBSEN H.: John Gabriel Borkman. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra 1959 nr 40, s. 8; Giżejowski Z., Gazeta Zielonogórska nr 211, s. 3 (felieton przedprem.); Hebanowski S., Teatr nr 22, s. 6—7.
- IWASZKIEWICZ J.: Lato w Nohant. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra 1958 nr 17, s. 9; Kubicka I., Gazeta Zielonogórska nr 71, s. 3; Odojewski W., Tygodnik Zachodni nr 21, s. 4.
- KLICPERA V.: Hadrian z Gzymsów. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: [Kubicka I.] (ika), Gazeta Zielonogórska 1953 nr 6, s. 5; Żyromirski E., Teatr 1953 nr 16, s. 20—21, il.
- KOHOUT P.: Miłość. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra 1958 nr 38, s. 8—9; Giżejowski Z., Gazeta Zielonogórska nr 215, s. 3; Kubicka I., Gazeta Zielonogórska nr 223, s. 3—4; Odojewski W., Tygodnik Zachodni nr 39, s. 4 (sprostowanie błędów korektorskich) nr 40, s. 6; Prorok L., Orka nr 49, s. 12; Ritt J., Trybuna Ludu nr 281, s. 6 (fot. z przedst.); Teatr nr 22, s. 27.
- KRUCZKOWSKI L.: Niemcy. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra 1960 nr 18, s. 8; Giżejowski Z., Felieton przedpremierowy. Gazeta Zielo-

nogórska nr 79, s. 5; Kubicka I., Gazeta Zielonogórska nr 85, s. 4; Solińska I., Nadodrże nr 6, s. 11; [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 5, s. 12.

—: Szkice z piekła uczciwych. Adapt. scen. K. Nastulanka. Reż. M. Okopiński. Teatr Ziemi Lubuskiej im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: [Biłos F.] (fb). Głos Wielkopolski 1966 nr 287, s. 6 (wystawa w Poznaniu); [Kosińska M.] (M. K.), Życie Warszawy nr 301, s. 4; Okopiński M., Zeszyty Teatralne 1966/67 nr 4, s. 3 (wywiad z reżyserem); [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 24, s. 1, 10. Szydłowski R., Gazeta Zielonogórska nr 289, s. 3—4; Szydłowski R., Trybuna Ludu nr 347, s. 6.

—: Śmierć gubernatora. Reż. J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra, Rec.: Doboszowa H., Gazeta Zielonogórska 1969 nr 272, s. 4; Gawlik J. P., Życie Literackie nr 48, s. 12; [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 25, s. 1, 9; Teatr nr 24, s. 27 (fot. z przedst.).

LEONOW L.: Najazd. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra (R. Z.) 1960 nr 50, s. 6; Gąssowski Sz., Gazeta Poznańska nr 306, s. 3 (wyst. w Poznaniu); (Id.), Przyjaźń 1961 nr 7, s. 14; Kubicka I.: Gazeta Zielonogórska 1960 nr 270, s. 4; Matulewicz J., Kurier Polski 1960 nr 271, s. 4; Okopiński M., Gazeta Zielonogórska 1960 nr 264, s. 4 (wywiad przedprem.), rozm. I. Kubicka; [Soliński B.] (ami), Nadodrże 1960 nr 12, s. 12; Szczawiński J., Kierunki 1961 nr 8, s. 10—11; [Wróblewski A.] A. W. Teatr 1961 nr 1, s. 23 (fot. z przedst.), Teatr 1960 nr 24, s. 28.

MALISZEWSKI A.: Wczoraj i przedwczoraj. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: [Kubicka I.] (ika), Gazeta Zielonogórska 1953 nr 110, s. 5.

MAKARENKO A.: Poemat pedagogiczny. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: [Kubicka I.] (ika), Gazeta Zielonogórska 1953 nr 78, s. 4; Teatr 1953 nr 18, s. 20, il.

MISIORYN M.: Teatry dramatyczne Ziem Zachodnich. Poznań 1960.

—: XX lat Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze (album wydany z okazji dwudziestolecia sceny). Zielona Góra 1971.

PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA M.: Baba-dziwo. Premiera 1967. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: Niesiobędzki J., Gazeta Zielonogórska 1968 nr 3, s. 3—4; (Id.), (jn.), Współczesność nr 6, s. 7, [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 2, s. 10; Teatr nr 2, s. 20.

PINTER H.: Krajobraz. Lekki ból. Tł. Taborski. Reż.: J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: Doboszowa H., Gazeta Zielonogórska 1970 nr 169, s. 8, Pinter H., Zeszyty Teatralne 1969/1970 nr 6, s. 1 (list z życzeniami dla inscenizatora i zespołu); z fot. H. Pintera na s. 2, [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 14, s. 10, Wróblewski A., Teatr nr 18, s. 20—21.

—: Kochanek. Kolekcja Tł. B. Taborski, Reż. J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Hoffmann J., Gazeta Zielonogórska 1968 nr 35, s. 5 (wywiad przedpremierowy, rozm. (han.) właśc. H. Ankiewicz, Rec.: Piotrowska E., Nurt 1968 nr 3, s. 54—55; [Soliński B.] (ami), Nadodrże nr 6, s. 10; Zadrężny S. Gazeta Zielonogórska nr 55, s. 3—4, (Id.), Teatr nr 7—8; Teatr nr 14, s. 6 (fot. z przedst.).

PROSPEKT repertuarowy na sezon 1968/69, Zielona Góra.

PROSPEKT repertuarowy na sezon 1969/70, Zielona Góra.

PROGRAMY teatralne 1960—1974, Gorzów.

RITTNER T.: Człowiek z budki suflera. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra (R. 3) 1961 nr 4, s. 6; Greń Z., Życie Literackie 1961 nr 16, s. 4; Kamiński S., Głos Wielkopolski nr 19, s. 5.

ROCZNIKI dwutygodnika Nadodrze 1959—1974.

- SCHILLER F. von: Intryga i miłość. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: [Biniak J.] J. B.: Schiller w Zielonej Górze. Głos Wielkopolski 1956 nr 183, s. 4; Furmanek J.: Była to prawdziwa uczta..., Kultura i Życie nr 145, s. 3; Giżejewski Z.: Intryga i miłość (felieton przedpremierowy). Gazeta Zielonogórska nr 175, s. 3; Koczanowicz Z.: Od miłości do intrygi. Gazeta Zielonogórska nr 219, s. 3; Kubicka I., Solińska I., Gazeta Zielonogórska nr 215 s. 4; Prorok L., Ziemia i Morze nr 27, s. 5, 6 (fot. z przedstawienia). Teatr nr 18, s. 2.
- SHAKESPEARE W.: Król Lear. Tł. J. Paszkowski. Reż. J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: Doboszowa H., Gazeta Zielonogórska 1970 nr 62, s. 4; Hoffmann J., Gazeta Zielonogórska nr 14, s. 4 (wypow. reż. przed premierą), rozm. (Han.) właśc. H. Ankiewicz; [Soliński B.] (ami), Nadodrze nr 4, s. 10; Wróblewski A., Teatr nr 5, s. 12—13, Teatr nr 5, s. 2 fot. z przedst.).
- : Ryszard II. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Kubicka I. Gazeta Zielonogórska 1962 nr 120, s. 3—4; [Solińska I.] (iws.), Gazeta Zielonogórska nr 81, s. 3; Warpechowski J. Gazeta Zielonogórska nr 110, s. 3 (wywiad ze scenografem przed premierą; rozm. E. Pawłowska), fot. z przedst., Teatr nr 13, s. 27, s. 27.
- : Burza. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B., Odra 1959 nr 13, s. 2; Giżejewski Z., Gazeta Zielonogórska nr 31, s. 3 (felieton przedpremierowy); Odojewski W., Teatr nr 6, s. 10—12, (polem). Siwicka Z. nr 9, s. 13; Odojewski W. nr 9, s. 3 (sprost.); Solińska I., Gazeta Zielonogórska nr 34, s. 3, 5.
- SŁOWACKI J.: Fantazy. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Bąk B. Odra 1959 nr 16, s. 8, 11; Giżejewski Z. Gazeta Zielonogórska nr 68, s. 6; Kubicka I. Gazeta Zielonogórska nr 73, s. 3, 6; Radost M. Kurier Polski nr 77; s. 4 (fot. z przedst.), Teatr nr 17, s. 2.
- SZANIAWSKI J., Żeglarz. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec.: Skołuda C. Teatr 1955 nr 20, s. 12—13, il.
- SZYPULSKI A.: Tlen. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: Gawlik J. P. Gazeta Zielonogórska 1964 nr 120, s. 3, 6; Sieradzka Z. Głos Pracy nr 136, s. 4; [Soliński B.] (ami). Nadodrze nr 7, s. 12.
- WYSPIAŃSKI S.: Powrót Odysa. Oprac. i układ tekstu J. Hoffmann i J. Ziomek. Reż. J. Hoffmann. Rec.: Fik M. Teatr 1968 nr 24, s. 23—24; Gabrusiewicz A. Gazeta Zielonogórska nr 262, s. 3; Gawlik J. P. Życie Literackie nr 46, s. 7, 12; Hoffmann J. Gazeta Zielonogórska nr 255, s. 4 (wywiad przedpremierowy); [Kubicka I.] (ika). Trybuna Ludu nr 317, s. 4; [Soliński B.] (ami). Nadodrze nr 22, s. 10.
- ZATRYBÓWNA A.: Ocalenie. Teatr Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra. Rec. Greń Z. Nadodrze 1961 nr 4, s. 13; (Id.). Życie Literackie nr 16 s. 4; Jasiński T. Orka nr 15, s. 6; Mańkowski J. Kierunki nr 12, s. 10; Szydłowski R. Gazeta Zielonogórska nr 54, s. 3—4, (Id.). Trybuna Ludu nr 67, s. 6.
- ZESZYTY teatralne. Zielona Góra 1958—1974.
- ZEROMSKI S.: Turoń. Reż. J. Hoffmann. Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra. Rec.: [Piotrowska E.] E. P. Nurt 1970 nr 12, s. 61. [Soliński B.] (ami). Nadodrze nr 24, s. 8.

Zielona Góra, sierpień 1974 r.